CZWARTEK-ŚRODA
|02-08|01|2025|

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK

WARMII I MAZUR

ISSN 2956-2759 01
9 772956 275009

cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 7 048 NR 1

PROMOCJA

7124otbp-b-M

eprasa.pl 2ebb9d9715

POLSKA PRZYWITAŁA NOWY ROK

Koncert w Toruniu

Bryan Adams zagrał w Chorzowie

Koncert sylwestrowy w Chełmie

Na miejskich sylwestrowych koncertach z gwiazdami, w plenerze czy w domu. Polacy przywitali Nowy Rok. Duże imprezy miejskie odbywały się m.in. w Chorzowie, Toruniu, Poznaniu i Chełmie. Kołobrzeg świętował bez fajerwerków, a w stolicy wieczór można było spędzić nad Wisłą. Z kolei w Krakowie i Łodzi zorganizowano sylwestrowe biegi.

Bieg sylwestrowy w Krakowie

AUTOBUSY MPK OLSZTYN WJECHAŁY DO KOLEJNEJ GMINY

Transport publiczny w podolsztyńskich gminach przeżywa prawdziwe odrodzenie. Od blisko dwóch lat taka komunikacja działa na terenie gmin Purda, Stawiguda i Jonkowo, a władze Barczewa podpisały w tej sprawie umowę z MPK Olsztyn. Na taki krok zdecydowały się też Świątki.

Wprowadzanie komunikacji gminnej nie obywa się jednak bez problemów. Po gminie Jonkowo jeździ 5 autobusów.Te jadące z Jonkowa w kierunku Olsztyna kończą trasę na przystanku przy SP19, naprzeciwko stacji BP. Tam pasażerowie przesiadają się do autobusów olsztyńskiej komunikacji miejskiej. Teraz przybędzie kolejna linia. Starał się o nią obecny wójt gminy Jonkowo Jacek Jatkiewicz. — Uruchomienie takiego połączenia wynika z potrzeby mieszkańców — mówi. Nowe połączenie ruszyło 1 stycznia 2025 roku. Jego trasa przebiega ul. Mochnackiego, Grunwaldzką, Bałtycką i dalej do Jonkowa. Bilet miesięczny kosztuje 150 złotych, ulgowy 75 złotych.

Nowa linia ma nr 145. Od poniedziałku do piątku uruchomionych zostało 15 par kursów, a w soboty – 10 par kursów. — To kolejny krok w rozwoju współpracy metropolitalnej Olsztyna z sąsiednimi gminami – nasze autobusy kursują już m.in. do Dywit i Barczewa.

Porozumienie obowiązuje do końca kwietnia, a jego efektywność zostanie oceniona w marcu — zapowiada prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

O uruchomienie nowego połączenia wnioskują także mieszkańcy Gutkowa, szczególnie z ul. Żurawiej. Przez wiele lat przejazd tą ulicą ze względu na fatalny stan techniczny nawierzchni był nie lada wyzwaniem. Teraz ulica ma nową asfaltową nawierzchnię. Mieszkają tutaj setki osób.

— Ulica Żurawia w obecnym kształcie została oddana do użytku wiele lat temu. Wybudowana infrastruktura w postaci zatok dla autobusów komunikacji miejskiej jest do dziś niewykorzystana, nie spełniając w pełni swojej funkcji — zwraca uwagę radny Koalicji Obywatelskiej Marek Fabianowicz. — Od tego czasu obszary przyległe do tej arterii Olsztyna zostały zabudowane domami jedno i wielorodzinnymi, a ich rozbudowa trwa dalej — dodaje.

Radny Fabianowicz wnioskuje w ratuszu o skomunikowanie tej części Olsztyna autobusami komunikacji miejskiej. — Ewidentnie brakuje komunikacji dla młodzieży chodzącej do olsztyńskich szkół średnich i pozostałych mieszkańców. Nie można pominąć również faktu zbliżającego się rozpoczęcia budowy ul. Nowobałtyckiej. Każda tego rodzaju inwestycja spowoduje utrudnienia w ruchu, co jest kolejnym argumentem na rzecz połączenia tej części Olsztyna komunikacją zbiorową z jego centralną częścią — zwraca uwagę radny KO.

W uzyskanej odpowiedzi, przekazanej już wcześniej radnemu, ratusz poinformował, że zlecone zostały „analizy różnych wariantów obsługi przedmiotowej ulicy, m.in. w oparciu o współpracę z Urzędem Gminy Jonkowo". — Ewentualne podjęcie współpracy z gminą Jonkowo jest najszybszą drogą do uruchomienia postulowanego przez mieszkańców połączenia — stwierdził prezydent Robert Szewczyk.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak wydawca@gazetaolsztynska.pl
Zuzanna Leszczyńska

WYDANIE ONLINE
sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 2ebb9d9715

DZIECI RODZI SIĘ JAK NA LEKARSTWO

ZDROWIA, SZCZĘŚCIA I NARODZIN DZIECI — TEGO POWINNIŚMY SOBIE ŻYCZYĆ W NOWYM ROKU. BO JAK NA RAZIE ŻADNE ZABIEGI MAJĄCE POPRAWIĆ SYTUACJĘ DEMOGRAFICZNĄ POLSKI NIE PRZYNOSZĄ EFEKTU. JESTEŚMY NA RÓWNI POCHYŁEJ I STACZAMY SIĘ W NIEBYT.

Jak tak dalej będą rządzili politycy, to niebawem nie będą mieli kim rządzić. To oczywiście nie dziś, nie jutro, ale ta wizja staje się coraz bardziej realna. Sytuacja demograficzna Polski jest bowiem coraz bardziej dramatyczna. To wynik spadającej liczby urodzeń dzieci. A rok 2024 przyniósł kolejny spadek. Z danych GUS wynika, że od stycznia do października 2024 roku w Polsce przyszło na świat ok. 213,7 tys. dzieci, czyli o 18,7 tys. mniej niż w tym samym okresie 2023 roku. W październiku 2024 roku urodziło się w Polsce 21,5 tys. dzieci, podczas gdy liczba zgonów wyniosła 36 tys. Stąd ujemny przyrost naturalny (różnica między liczbą urodzeń żywych i zgonów), który w październiku wyniósł minus 14,5 tys. Ten zresztą od 2013 roku jest ujemny, co wynika z małej liczby urodzeń dzieci przy stosunkowo dużej liczbie zgonów.

DZIECI CORAZ MNIEJ

W 2023 roku urodziło się 272,5 tys. dzieci, czyli mniej o 32,6 tys. niż w 2022 roku i najmniej w całym okresie powojennym. Wszystko wskazuje na to, że 2024 rok pod tym względem będzie jeszcze gorszy, bo liczba urodzeń w Polsce będzie oscylować w granicach ćwierć miliona. To są fatalne wieści.

Niestety, Warmia i Mazury pod tym względem nie są jakimś wyjątkiem, a wręcz przeciwnie. Demografia coraz bardziej nas dusi. Na Warmii i Mazurach w 2022 roku urodziło się 9913 dzieci, a w 2023 roku — 8487. Dla porównania w 2000 roku w regionie urodziło się ponad 15 tys. dzieci.

Nie ma jeszcze pełnych danych za ubiegły rok, ale z informacji Urzędu Statystycznego w Olsztynie wynika, że w pierwszym półroczu 2024 roku w województwie warmińsko-mazurskim urodziło się 3937 dzieci. To sporo mniej niż w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 2023 roku, kiedy na świat przyszło 4378 dzieci.

Liczba zgonów w pierwszym półroczu 2024 roku wyniosła 7110, co spowodowało, że przyrost naturalny wyniósł minus 3173. Dwa lata temu przyrost naturalny za cały rok wyniósł minus 6107.

Jakby mało tego, mamy też dużą migrację — więcej osób wyjeżdża, niż przyjeżdża do naszego regionu. W efekcie liczba mieszkańców Warmii i Mazur na koniec pierwszego półrocza 2024 roku wynosiła 1,353 mln. To o ponad 9 tys. osób mniej niż w pierwszym półroczu 2023 roku.

TO TYLKO STATYSTYKI

To prawda, ale za nimi kryje się katastrofa, depopulacja niektórych regionów, całych gmin. Bo w 2023 roku nie było w regionie powiatu, który nie zanotował ujemnego przyrostu naturalnego. Warmińsko-Mazurskie, podobnie jak Świętokrzyskie, jest województwem o najmniejszej liczbie urodzeń na 1000 mieszkańców. W 2023 roku wskaźnik ten wyniósł 6,2 przy średniej w kraju 7,2. Najwięcej dzieci w przeliczeniu na 1000 mieszkańców urodziło się w 2023 roku w gminach wiejskich Nowe Miasto Lubawskie (10,0), Kozłowo (9,7) i Świętajno w powiecie oleckim (9,0). Na 116 gmin, które mamy w regionie, są takie, które zanotowały w 2023 roku dodatni przyrost naturalny, czyli liczba urodzeń była wyższa niż zgonów. Były to gminy Stawiguda (plus 35), Nowe Miasto Lubawskie (plus 8) i Lubawa (plus 3) oraz miasto Wielbark (plus 1).

Natomiast najmniej dzieci na 1000 mieszkańców przyszło na świat w gminie Lubomino (2,7) oraz Tolkmicku i Fromborku (3,5). W liczbach bezwzględnych wygląda to naprawdę nieciekawie, bo jeśli w gminie, która ma ponad 3 tys. mieszkańców, rodzi się 9-11 dzieci w roku, to ich przyszłość rysuje się w ciemnych barwach.

KLUCZEM SĄ DZIECI

A urodzenia są kluczem do przyszłości. Aby zapewnić stabilny rozwój demograficzny kraju, to w danym roku na każde 100 kobiet w wieku 15-49 lat powinno przypadać średnio co najmniej 210-215 urodzonych dzieci, a obecnie przypada 116. Dziś poziom dzietności w Polsce, który jest jednym z najniższych na świecie, wynosi dokładnie 1,158. Na Warmii i Mazurach jest jeszcze gorzej, bo wskaźnik wynosi 1,058 i jest najniższy w Polsce. A żeby mówić o zastępowalności pokoleń, wskaźnik powinien być na poziomie 2,1-2,15.

Dlaczego tak nie jest? To wynika przede wszystkim z odkładania na później przez młodych ludzi decyzji o założeniu rodziny (proces ten został zapoczątkowany w latach 90. XX wieku), a następnie o posiadaniu mniejszej liczby dzieci lub nawet o samotnym życiu.

A dzieci nad Wisłą byłoby jeszcze mniej, gdyby nie cudzoziemki. Od 2015 roku liczba urodzeń przez matki bez polskiego obywatelstwa na stałe mieszkające w Polsce wzrosła dziesięciokrotnie. W ubiegłym roku kobiety z niepolskim obywatelstwem urodziły 18,2 tys. dzieci. Wśród nich najwięcej było Ukrainek, które urodziły prawie 14,8 tys. dzieci. Z azjatyckich krajów najczęściej w Polsce rodziły obywatelki Wietnamu, Indii, Gruzji i Filipin.

CO NAS CZEKA?

Skutki będą katastrofalne, bo to oznacza mniej rąk do pracy czy większe wydatki na opiekę nad starszymi osobami, bo trzeba pamiętać, że żyjemy coraz dłużej (długość życia w 2023 roku na Warmii i Mazurach wyniosła w przypadku mężczyzn 74 lata, zaś w przypadku kobiet 81,7 roku). Rośnie grupa osób w wieku 65 lat i więcej. Dziś co piąty Polak ma ponad 65 lat, podczas gdy jeszcze w 1990 roku starsze osoby stanowiły jedną dziesiątą ludności.

Czy jest szansa na poprawę naszej sytuacji demograficznej? Zdaniem socjologów, z którymi nieraz na ten temat rozmawialiśmy, trudno będzie zahamować depopulację Polski. Chociażby z uwagi na to, że obecnie dzieci rodzą kobiety z niżu demograficznego, więc siłą rzeczy dzieci będzie mniej. W latach 2000-2023 nastąpiły bowiem niekorzystne zmiany w liczbie kobiet w wieku rozrodczym (15-49 lat). W Warmińsko-Mazurskiem populacja kobiet w wieku prokreacyjnym zmniejszyła się o 20,6 proc. (w kraju o 14,7 proc.).

Musimy przyzwyczaić się do tego, że jesteśmy społeczeństwem, które populacyjnie się kurczy. Ale to nie znaczy, że nie możemy próbować poprawić naszej sytuacji, wzorując się choćby na Czechach, gdzie wskaźnik dzietności wynosi ponad 1,7. Ale tu trzeba mądrej polityki rodzinnej. Samo 800 plus to, jak widać po efektach, mało. Tych elementów powinno być wiele, począwszy od in vitro, żłobków, przedszkoli, realnego wspierania kobiet w ciąży, a nie pustych deklaracji, tanich mieszkań do wynajęcia, a skończywszy na otwarciu na imigrantów. Bo tu nie ma jednego leku na tę naszą przypadłość.

ANDRZEJ MIELNICKI

NIE MA JESZCZE PEŁNYCH DANYCH ZA UBIEGŁY ROK, ALE Z INFORMACJI URZĘDU STATYSTYCZNEGO W OLSZTYNIE WYNIKA, ŻE W PIERWSZYM PÓŁROCZU 2024 ROKU W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM URODZIŁO SIĘ 3937 DZIECI. TO SPORO MNIEJ NIŻ W CIĄGU PIERWSZYCH SZEŚCIU MIESIĘCY 2023 ROKU, KIEDY NA ŚWIAT PRZYSZŁO 4378 DZIECI.

eprasa.pl 2ebb9d9715

SZPITALE Z REGIONU SIĘGAJĄ PO PIENIĄDZE Z KPO

Na kilkaset milionów złotych złożyły wnioski szpitale z Warmii i Mazur do Krajowego Programu Odbudowy. Wiadomo, na co.

Uruchomienie środków z Krajowego Planu Obudowy to ogromna szansa rozwoju dla całej Polski. Od Unii otrzymaliśmy na niego w sumie 27 mld zł. To najwyższy historyczny przelew jednorazowych pieniędzy z Komisji Europejskiej, odkąd jesteśmy w UE. W tym roku możemy liczyć jeszcze na 40 mld zł, a w przyszłym na pewno nie powinniśmy dostać mniej niż 60 mld zł. Łącznie przez dwa lata mamy otrzymać minimum 127 mld zł.

Krajowy Plan Odbudowy (KPO) to kompleksowy program reform i inwestycji, którego celem jest odbudowa oraz wzmocnienie polskiej gospodarki po kryzysie wywołanym pandemią COVID-19. Środki na realizację KPO pochodzą z budżetu Unii Europejskiej, a dokładniej z funduszy RRF, które wynoszą 750 mld euro.

Po środki z KPO chcą sięgnąć szpitala z regionu podległe samorządowi województwa. Łączna wartość złożonych wniosków to około 330 mln zł.

— To m.in., modernizacja Zakładu Patomorfologii: 44,7 mln zł, zakup sprzętu kardiologicznego: 25 mln zł oraz integracja systemów informatycznych: 15 mln zł. Te trzy projekty dotyczą Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie — mówi Łukasz Łukaszewski, dyrektor departamentu zdrowia w Urzędzie Marszałkowski. — W przypadku Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Elblągu chodzi o modernizację opieki onkologicznej: 91,4 mln zł

Władze Olsztyna chcą także pozyskać dofinansowanie w ramach KPO na wymianę źródeł ciepła, a co za tym idzie — poprawę efektywności energetycznej szkół. W planach jest złożenie wniosków dotyczących trzech budynków na terenie Olsztyna: Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3, Zespołu Szkół Ekonomiczno-Handlowych oraz Zespołu Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych.

— KPO TO POTĘŻNA SZANSA NA ROZWÓJ OLSZTYNA — INFORMUJE PREZYDENT OLSZTYNA ROBERT SZEWCZYK. — ZAPEWNIAM, ŻE MĄDRZE ZAINWESTUJEMY KAŻDE EURO, KTÓRE POZYSKAMY. PIERWSZE NAKŁADY PLANUJEMY PONIEŚĆ NA WAŻNĄ DZIEDZINĘ FUNKCJONOWANIA MIASTA, CZYLI KOMFORTOWE I BEZPIECZNE WARUNKI DO NAUKI DLA NASZYCH UCZNIÓW.

Szacowany koszt wszystkich prac to około 75 mln zł plus prawie 7 mln zł na termomodernizację bursy nr 2 przy ZSEiT. Inwestycje będą obejmować docieplenie ścian zewnętrznych i stropodachów, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej oraz dostosowanie budynków do wymogów ochrony przeciwpożarowej.

Ale to niejedyna inwestycja Olsztyna mająca na celu podniesienie standardu szkół na terenie miasta. Gmina złożyła dwa wnioski o dofinansowanie zadań również z zakresu termomodernizacji jednostek oświatowych w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027. Obejmują one kompleksowe prace przy Bursie nr 2 im. Rotmistrza Witolda Pileckiego w Olsztynie, a w przypadku drugiego także podobne działania w stołówce przy bursie.

Ratusz złożył również wniosek o dofinansowanie poprawy energetycznej budynków użyteczności publicznej na terenie miasta. Inwestycja zakłada podobne prace jak w poprzednich projektach włącznie z modernizacją instalacji elektrycznej i systemu wentylacji. Szkoły, które zostały uwzględnione w tym wniosku, to Olsztyńskie Centrum Pomocy Dzieciom przy ul. Pstrowskiego 5A (budynek szkoły), Przedszkole Miejskie nr 15 przy ul. Boenigka i Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 6 przy ul. Pstrowskiego. W tej ostatniej placówce inwestycja ma objąć zarówno budynek szkoły, jak i salę gimnastyczną.

Lista wniosków szpitali do KPO

Wojewódzki Zespół Lecznictwa Psychiatrycznego w Olsztynie

- Wdrożenie telemedycyny: 10 mln zł

Wojewódzki Szpital Rehabilitacyjny dla Dzieci w Ameryce

- Rozwój e-usług i cyberbezpieczeństwa: 1,9 mln zł
- Wyposażenie poradni specjalistycznych: 5 mln zł
- Rozbudowa oddziału opieki całodobowej: 10 mln zł
- Budowa nowego oddziału alergologicznego: 16 mln zł

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

POD OLSZTYNEM ZNIKA BRUK

STAWIGUDA TO KOLEJNA MIEJSCOWOŚĆ POD OLSZTYNEM, W KTÓREJ ZNIKNIE BRUK Z GŁÓWNEJ DROGI. PRZY OKAZJI POWSTANIE RONDO.

Gmina Stawiguda to jeden z bardziej rozwijających się samorządów nie tylko na Warmii i Mazurach, ale także w kraju. Tegoroczny budżet jest rekordowy, bo wynosi aż blisko 132 mln zł, z czego ponad 30 proc. budżetu to środki przeznaczone na inwestycje, które również są rekordowe, ponieważ będą kosztować prawie 56 mln zł.

— Ten wzrost związany jest przede wszystkim z naszymi planami inwestycyjnym. Na terenie gminy Stawiguda realizowane będą także inwestycje zaplanowane przez powiat olsztyński, np. remont ulicy Warszawskiej w Stawigudzie. To także takie inwestycje jak ulica Baczewskiego w Gryźlinach, dwie ulice w Pluskach czy bruk w Dorotowie — mówi Michał Kontraktowicz, wójt gminy.

Wspomniany bruk był dosyć uciążliwy dla kierowców i mieszkańców, których domy stoją w jego sąsiedztwie. — Jadące samochody bardzo hałasowały, nawet jeżeli poruszały się z niewielką prędkością — mówi jeden z mieszkańców Dorotowa. W przypadku tej miejscowości odcinek brukowej drogi ciągnął się praktycznie przez całą jej długość.

Ta droga ma już nową nawierzchnię. Teraz przyszedł czas na Stawigudę. To droga powiatowa. — O jej wykonanie zabiegałem praktycznie od początku poprzedniej kadencji i choć starosta olsztyński Andrzej Abako rozumiał nasze potrzeby, inwestycja nie otrzymywała wsparcia finansowego byłego wojewody — zaznacza wójt Michał Kontraktowicz. — Ze względów bezpieczeństwa droga - jako główna prowadząca przez Stawigudę, musi mieć nową nawierzchnię.

W Stawigudzie powstanie rondo

Władze gminy zapowiadają, że bruk zostanie ponownie wykorzystany. — W sąsiedztwie wyłożona zostanie nim droga prowadzona do odnowionej dawnej kaplicy ewangelickiej, w której funkcjonuje Kuźnia Kultury.

Gminie udało się znaleźć środki w rządowym Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich. — Właśnie zakończył się etap projektowania, a w styczniu rozpocznie się właściwe budowanie — informuje wójt Kontraktowicz.

Zapowiadana inwestycja nie będzie polegała wyłącznie na wymianie nawierzchni jezdni. Zakłada dużą zmianę. — W miejscu obecnego skrzyżowania ulic Warszawskiej i Olsztyńskiej powstanie rondo. Od początku wskazywałem potrzebę jego powstania. To bardzo ruchliwe miejsce jak na warunki Stawigudy — podkreśla Michał Kontraktowicz.

Ze swojej strony gmina sfinansuje połowę wartości inwestycji, przekaże pod jej potrzeby swoje grunty.

Jakie parametry będzie miało rondo? — Zaproponowane przez gminę Stawiguda rozwiązanie przewiduje wykonanie ronda o łącznej średnicy około 18 metrów — informuje Andrzej Abako, starosta olsztyński.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

eprasa.pl 2ebb9d9715

IDZIEMY Z DUCHEM CZASU

W ciągu ostatnich trzech lat oglądalność naszych portali wzrosła z 400 tysięcy unikalnych użytkowników do prawie miliona. To duży sukces naszych redakcji i czytelników, którym serdecznie za to dziękujemy — mówi Agnieszka Weder-Grygielewicz, dyrektor ds. marketingu i reklamy „Gazety Olsztyńskiej".

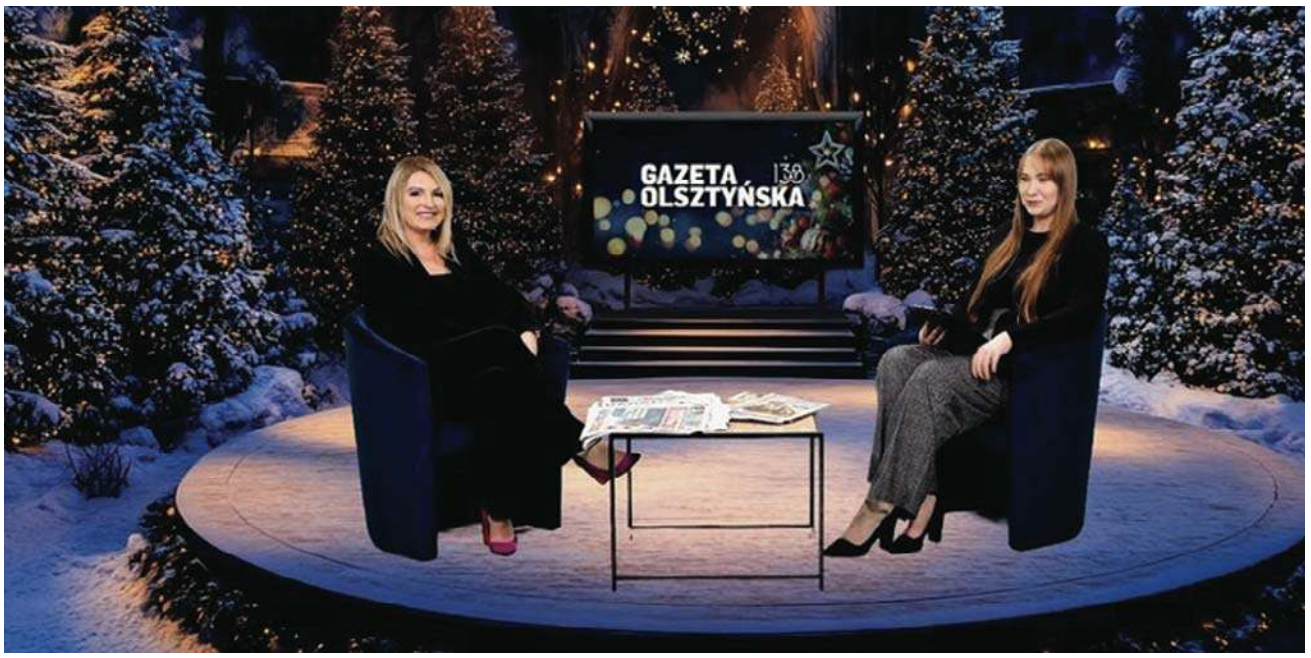

Agnieszka Weder-Grygielewicz (z lewej) i Anna Głazek

— Początek roku to doskonały czas na podsumowania. Powiedzmy zatem o tym, co działo się w naszym wydawnictwie w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy i jakie mamy plany na najbliższy czas.

— Dzisiaj nasze wydawnictwo jest już naprawdę dużą grupą multimedialną, ale zacznijmy od „Gazety Olsztyńskiej", naszego sztandarowego brandu. To tytuł, który ukazuje się od 138 lat. Na dzisiaj jesteśmy gazetą codzienną, która wychodzi od poniedziałku do piątku. Naturalnie „Gazeta Olsztyńska" i „Dziennik Elbląski" to nasze główne tytuły, które są dziennikami o wojewódzkim zasięgu. Nasze codzienne wydania są gazetami o charakterze informacyjnym, ale czytelnikom staramy się praktycznie w każdym numerze dać coś ekstra, na przykład dodatek tematyczny albo okolicznościowy. W poniedziałkowym i piątkowym wydaniu gazety publikujemy program telewizyjny, dajemy kilkustronicowy dodatek z krzyżówkami i łamigłówkami. Warto też powiedzieć o tym, że blisko rok temu czwartkowe wydanie „Gazety Olsztyńskiej" i piątkowy „Dziennik Elbląski" stały się tygodnikami.

Piszemy lokalnie i staramy się poruszać tematy dotyczące lokalnych społeczności. Raz w miesiącu wydajemy dodatek o tematyce deweloperskiej i budowlanej „Nasz Dom". Wydajemy także w różnych cyklach „Vademecum ucznia i studenta", czyli gazetę, która przedstawia m.in. oferty uczelni i rankingi, a w przedświątecznym okresie wydaliśmy np. kolędownik, czyli życzenia naszych lokalnych firm z nutami i tekstami kolęd.

— Wspieramy również lokalne marki i biznes.

— Wydajemy specjalny periodyk „Marki Warmii i Mazur", w których prezentujemy firmy wywodzące się z Warmii i Mazur, działające w naszym regionie, aczkolwiek to nie tylko tytuł prasowy. Są to również specjalne statuetki, które przyznajemy najlepszym firmom i markom podczas Kongresu Przyszłości. Poza „Markami" wydajemy „Magazyn Inwestycyjny Warmia i Mazury" (w języku polskim i angielskim). Prezentujemy w nim osiągnięcia inwestycyjne naszych partnerów. Przedstawiamy także działki budowlane naszych partnerów, w przypadku których chcą pozyskać inwestorów. W ten sposób staramy się wychodzić naprzeciw potrzebom partnerów i klientów.

— Docieramy w różne zakątki regionu i do odbiorców o różniących się potrzebach. Powiedzmy więc, jak dzisiaj wygląda czytelnictwo na Warmii i Mazurach.

— Wiemy, jak wygląda czytelnictwo na świecie, w Europie. I analogicznie wygląda w Polsce. Chciałabym jednak pochwalić naszych czytelników i powiedzieć, że rocznie sprzedajemy ponad pół miliona gazet, a więc z mieszkańcami Warmii i Mazur jest naprawdę nieźle, jeżeli chodzi o czytanie. Gratulujemy i dziękujemy!

— Gazeta to jednak nie tylko słowo pisane.

— Mamy swoje studio, kanał na YouTube, nagrywamy filmy, wywiady, materiały kręcone za pomocą drona i reportaże. Dużą popularnością wśród naszych czytelników cieszą się sondy uliczne. Staramy się być wśród mieszkańców, rozmawiać z nimi, przedstawiać ich opinie. Jest to dla nas bardzo duża wartość. Wspomagamy też przedsięwzięcia o charakterze charytatywnym. Promujemy zbiórki pieniędzy dla osób potrzebujących (m.in. dla powodzian). Jesteśmy otwarci na wszelkie akcje społeczne, który zawsze wspieramy.

Idziemy z duchem czasu, dlatego w przypadku „Gazety Olsztyńskiej", „Dziennika Elbląskiego" i lokalnych tygodników prowadzimy portale informacyjne, który tworzą nasze lokalne redakcje. Oczywiście sztandarowymi portalami są Gazetaolsztynska.pl i Dziennikelblaski.pl, ale musimy się pochwalić też tym, że prowadzimy ponad 30 portali informacyjnych. Jesteśmy tam, gdzie są nasi czytelnicy, i co równie ważne, odnośnie do każdego portalu informacyjnego prowadzimy media społecznościowe. Idziemy zgodnie z trendem, bo zaczynają nas czytać coraz młodsze osoby.

To idealny moment, żeby się pochwalić. Otóż w ciągu ostatnich trzech lat oglądalność naszych portali wzrosła z 400 tysięcy unikalnych użytkowników do prawie miliona. To duży sukces naszych redakcji i czytelników, którym serdecznie za to dziękujemy.

— Jako że jesteśmy przy chwaleniu się, to warto podkreślić to, że organizujemy najróżniejsze eventy.

— Oprócz tego, że wydajemy gazety i prowadzimy portale, organizujemy eventy, plebiscyty, a także bale sportu i biznesu. Tak jak powiedziałam, jesteśmy grupą multimedialną i doskonałym miejscem na spotkanie z naszymi czytelnikami jest konferencja czy kongres. Jednym z naszych głównych projektów, który realizujemy od lat, jest Kongres Przyszłości. To wydarzenie, które w ostatnich latach wyszło już poza ramy Warmii i Mazur, bo nasi goście, prelegenci i partnerzy to często spółki i osoby spoza Warmii i Mazur. Ostatnie kongresy osiągnęły kilkumilionowe wyniki oglądalności w internecie. Podczas całodniowego kongresu rozmawiamy o gospodarce, samorządach, bezpieczeństwie narodowym, zdrowiu, rynku pracy i kobietach. Staramy się, żeby ta paleta tematów była na tyle szeroka, by każdy znalazł coś dla siebie.

— Nasze wydawnictwo to tylko Warmia i Mazury?

— Działamy przede wszystkim na Warmii i Mazurach, ale jesteśmy również na Mazowszu, Podkarpaciu i Dolnym Śląsku. We wszystkich tych regionach prowadzimy portale informacyjne i wydajemy gazety. Jesteśmy w trzech dużych województwach, ale tutaj też warto powiedzieć, że mamy trzy portale ogólnopolskie: Krasnal.info, Wm.pl i Rolnicze ABC.

— Nasze działania poza Warmią i Mazurami nie ograniczają się jednak tylko do redagowania portali.

— Od ponad dwóch lat wydajemy w skali ogólnopolskiej „Rolnicze ABC", czyli ogólnopolski miesięcznik, który można kupić w punktach sprzedaży prasy, w sieciach spożywczych na terenie całej Polski, oraz „Magazyn Turystyczny Warmia i Mazury", czyli tytuł, w którym prezentujemy najciekawsze i najpiękniejsze miejsca na świecie. Magazyn możemy kupić w empikach, na dworcach czy lotniskach.

— Powiedzmy więc o planach na przyszłość. Mamy jakieś ciekawe pomysły w zanadrzu, którymi moglibyśmy podzielić się z naszymi czytelnikami?

— Tak, bo to nie koniec naszego rozwoju. Aktualnie już realizujemy, ale w 2025 roku mamy zamiar sfinalizować duży projekt, którym jest stworzenie portalu turystycznego. Jest to jeden wielki, zintegrowany portal dla całego regionu. Chcemy, aby była to wielka baza danych dla mieszkańców Warmii i Mazur i turystów, którzy nas odwiedzają. Chcemy, aby turyści znaleźli wszystko to, co zachęci ich do wydłużenia pobytu w naszym regionie. Mamy nadzieję, że będzie to wspaniałe narzędzie zarówno dla mieszkańców Warmii i Mazur, jak i gości. Nasze wydawnictwo jest także beneficjentem dużego grantu, w ramach którego realizujemy dwa mniejsze projekty, czyli tworzymy stronę informacyjną Antydefamation, która tak naprawdę odkłamuje wszystkie kłamstwa związane z historią Polski. W ramach tego projektu realizujemy także film o Polsce. Ma to być materiał, który zachęci mieszkańców całego świata do odwiedzenia Polski.

ROZMAWIAŁA ANNA GŁAZEK

eprasa.pl 2ebb9d9715

NOWY ROK, NOWY JA – NIE DAM SIĘ OSZUKAĆ

Nowy rok to czas postanowień, refleksji i planów na przyszłość. Dla wielu z nas oznacza on szansę na poprawę codziennego życia, nowe wyzwania i zmiany na lepsze. Dla oszustów to jednak wciąż doskonała okazja do wykorzystania naiwności i nieostrożności innych – szczególnie starszych osób. To one, często samotne i mniej zorientowane w technologicznych nowinkach, stają się celem bezwzględnych przestępców, którzy nie cofną się przed niczym, by wyłudzić ich oszczędności. Choć temat oszustw na szkodę seniorów nie jest nowy, problem wciąż narasta, a metody przestępców stają się coraz bardziej wyrafinowane.

Fot. Freepik

DLACZEGO SENIORZY?

Oszustwa wymierzone w starsze osoby to poważny problem społeczny, który nie dotyczy tylko pojedynczych przypadków, ale jest zjawiskiem na dużą skalę. Starsze osoby bywają bardziej ufne i łatwiej wierzą w opowieści o nagłej potrzebie pomocy. Wiele z nich nie ma doświadczenia z nowoczesnymi technologiami, co sprawia, że nie rozpoznają oni próby wyłudzenia danych bankowych czy przestępczych manipulacji przez telefon. Ponadto seniorzy często żyją w samotności, co czyni ich bardziej podatnymi na manipulację i psychologiczne naciski. Oszuści wiedzą, jak wykorzystać ich poczucie osamotnienia i chęć pomocy.

Starsze osoby są także bardziej przywiązane do tradycyjnych wartości, takich jak zaufanie do drugiego człowieka. W przeciwieństwie do młodszych pokoleń, które mogą być bardziej sceptyczne wobec nieznanych rozmówców, seniorzy często ufają osobom, które wydają się posiadać autorytet, na przykład policjantom, pracownikom banków czy bliskim krewnym. W połączeniu z emocjami takimi jak lęk o przyszłość, troska o rodzinę czy strach przed utratą oszczędności stają się oni łatwymi ofiarami.

NAJGŁOŚNIEJSZE PRZYPADKI OSZUSTW, KTÓRYCH OFIARAMI BYLI SENIORZY

W całej Polsce zrobiło się głośno po tym, jak dwoje mieszkańców Leszna zostało oszukanych przez przestępców podszywających się pod firmę inwestycyjną. Seniorzy, w wieku 69 i 61 lat, stracili łącznie ponad 1,2 mln zł, wierząc w obietnicę zysków z inwestycji w kryptowaluty. Przestępcy posłużyli się popularnym obecnie schematem oszustwa, podszywając się pod firmę specjalizującą się w inwestycjach w kryptowaluty. Wykorzystali ograniczoną wiedzę swoich ofiar na temat rynku inwestycyjnego oraz kusili obietnicą szybkiego zysku.

Kolejny przypadek oszustwa internetowego wstrząsnął mieszkańcami powiatu bydgoskiego. Pewien 71-letni mężczyzna stracił swoje oszczędności, inwestując w fałszywą platformę inwestycyjną. Podszywający się pod doradców inwestycyjnych oszuści wyłudzili od niego 275 tys. zł.

Także 77-letni mężczyzna z powiatu opolskiego stracił ponad 475 tys. zł, padłszy ofiarą oszustów internetowych. Zainwestował w fałszywą platformę inwestycyjną, której twarzą miał być znany prezenter. Po wpłaceniu oszczędności i otrzymaniu sfingowanych zysków odkrył, że pieniądze wyparowały. Próby kontaktu z rzekomym doradcą były bezskuteczne. Policja zaznacza, że podobne przypadki są coraz częstsze.

NIE BRAKUJE OSZUSTW W REGIONIE

Takie sytuacje dotykają także mieszkańców Warmii i Mazur. W tym roku można było wiele słyszeć o kradzieżach, nowych metodach i oszukanych seniorach. Policjanci wciąż podsumowują upływający rok, by przekazać, ile łącznie seniorów oraz na jaką kwotę zostało oszukanych na Warmii i Mazurach. A wszystko ku przestrodze, by przekazać naszym najbliższym, na jaką skalę są to zakrojone działania.

Ponad 300 tys. zł przelał oszustom 80-latek z Olsztyna, przekonany, że pomnoży swoje oszczędności na rynku wirtualnej waluty. Senior zaufał mężczyźnie podającemu się za maklera giełdowego, przekazał mu swoje dane służące do logowania do portfela kryptowalut. Systematycznie zasilał swoje konto, a gdy uzbierał na nim pokaźną kwotę, oszuści zablokowali mu dostęp do aplikacji.

Z kolei mieszkanka powiatu piskiego została oszukana metodą na fundusz inwestycyjny, tracąc niebagatelną sumę ponad 70 tys. zł. Scenariusz był dość tradycyjny. Oszuści nakłonili 82-letnią pokrzywdzoną do zainstalowania oprogramowania Team Viewer. Uzyskali w ten sposób zdalny dostęp do jej komputera i tym samym przejęli kontrolę nad jej aplikacją bankową. Kobieta straciła te pieniądze, inwestując w znany polski koncern energetyczny.

Z kolei 60 tys. zł przelał na zagraniczne konta oszustów 74-latek z powiatu olsztyńskiego. Był przekonany, że pomnoży swoje oszczędności na platformie brokerskiej. Na kolejne inwestycje planował zaciągnąć kredyt na 30 tys. zł.

SZKOLENIA I APELE

W związku z trudną sytuacją zarówno policjanci, jak i lokalna społeczność starają się wspierać i uświadamiać starsze osoby, organizując specjalne spotkania czy szkolenia. „Bezpieczny senior to świadomy senior – bezpieczeństwo osób starszych w Olsztynie" to hasło przewodnie społecznej debaty, która odbyła się w Urzędzie Miasta Olsztyna. Wydarzenie zorganizowane zostało z inicjatywy funkcjonariuszy i pracowników Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie i urzędników Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Olsztyna.

W spotkaniu w Olsztynie uczestników powitali zastępca komendanta miejskiego policji podinsp. Izabela Sękowska i zastępca dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa Paweł Micek. Prelekcję rozpoczęli Jakub Borowski i Izabela Gruszczyńska z biura rzecznika finansowego, omawiając metody oszustw finansowych w sieci. Następnie psycholog policyjny asp. szt. Małgorzata Konopko skupiła się na emocjach wykorzystywanych przez oszustów, a doświadczony policjant omówił techniki manipulacji na podstawie prawdziwych przykładów. Uczestnicy chętnie zadawali pytania i dzielili się swoimi obawami.

PROFILAKTYKA PRZYNOSI EFEKTY

Nie zawsze trzeba się sparzyć, aby zapamiętać, jakie konsekwencje mogą nas spotkać przez chwilę nieuwagi czy miękkie serce. Dzięki licznym apelom dużo osób pamięta zasady i wie, jak nie zachowują się prawdziwi policjanci, jakich danych nie podawać oraz co zrobić, gdy ktoś zadzwoni z prośbą o pomoc.

Przykładem może być dwoje seniorów z Pisza, którzy poinformowali oficera dyżurnego piskiej komendy, że ktoś chciał ich oszukać metodą na wnuczka. Dzwoniący poinformował, że wnuczek miał wypadek i aby uniknął kary, trzeba natychmiast przekazać adwokatowi 170 tys. zł.

Po godz. 22 pod numer telefonu stacjonarnego (z numeru zastrzeżonego) zadzwonił mężczyzna, podając się za zrozpaczonego wnuczka. Głos miał bardzo podobny do wnuka. Mówił, że miał wypadek samochodowy. Wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle i potrącił kobietę, która jest w ciężkim stanie. Aby nie trafić do więzienia, trzeba wpłacić 170 tys. zł. Gotówkę od seniora miał za chwilę odebrać adwokat. Chcąc podkreślić wiarygodność całej sytuacji, oszust oddał słuchawkę mężczyźnie podającemu się za policjanta z wydziału ruchu drogowego, który potwierdził, że wnuczek rzeczywiście spowodował wypadek.

Zarówno senior, jak i seniorka nie dali się oszukać. Starszy mężczyzna zorientował się, że to oszustwo, bo policja nigdy nie prosi o żadne pieniądze. Zadzwonił jeszcze do córki, by zweryfikować wiadomość o wypadku. Kobieta zaprzeczyła, aby syn brał udział w jakimkolwiek zdarzeniu drogowym. Senior powiadomił więc policję o próbie oszustwa.

Bierzcie przykład z tych seniorów i nie dajcie się oszukać!

JAK SIĘ CHRONIĆ?

Świadomość to najlepsza broń przeciw oszustom. Warto pamiętać o kilku zasadach:

- Zawsze weryfikuj, z kim rozmawiasz. Jeśli ktoś twierdzi, że jest krewnym, policjantem czy pracownikiem banku, skontaktuj się z tą osobą lub instytucją, aby potwierdzić jego tożsamość.
- Nie podawaj danych przez telefon. Żadna instytucja nie wymaga podawania haseł, kodów PIN czy danych do logowania w telefonicznej rozmowie.
- Nie działaj pod presją czasu. Oszuści celowo wywierają nacisk, by ofiara nie miała czasu na przemyślenie sytuacji. Zawsze znajdź chwilę, by skonsultować się z kimś bliskim.
- Zgłaszaj podejrzane sytuacje. Każdy przypadek oszustwa należy natychmiast zgłosić policji.

EDUKACJA I SOLIDARNOŚĆ KLUCZEM DO SUKCESU

W nowym roku warto postanowić sobie, że będziemy bardziej uważni i ostrzeżemy swoich bliskich przed zagrożeniami. Oszuści nie mają skrupułów, ale my możemy ich powstrzymać, działając wspólnie. Rozmawiajmy o tym problemie, uczulajmy naszych dziadków, rodziców i sąsiadów na zagrożenia. Tylko w ten sposób uda się zminimalizować skutki działań przestępców i chronić tych, którzy są najbardziej narażeni.

Niech 2025 rok będzie czasem świadomości i czujności. Nie damy się oszukać!

AG

eprasa.pl 2ebb9d9715

ROWEROWA PASJA – STAN UZALEŻNIENIA BEZ SKUTKÓW UBOCZNYCH

Od kilku lat Dariusz Marcinkowski, emerytowany nauczyciel z Nowego Miasta Lubawskiego, na rowerze pochłania setki, a nawet tysiące kilometrów. Pasjonat wypraw jednośladem w ten sposób odpoczywa od rozpędzonej rzeczywistości, a swoje wyprawy opisuje na stronach książek. Rowerzysta właśnie sposobi się do wydania swojej czwartej publikacji.

Dziś turystyką rowerową pasjonuje się wiele osób, zarówno młodych, jak i trochę wcześniej urodzonych. Jazdę jednośladem traktują jako działanie prozdrowotne, test swojej kondycji, ale też jako sposób poznania ciekawych terenów. Jednym z gorących zwolenników turystyki rowerowej jest nowomieszczanin Dariusz Marcinkowski, który, jak zaznacza, bez roweru nie potrafi funkcjonować.

GÓRY DLA ROWERZYSTY TO NIE JEST KOLOROWA BAJKA

— Jestem emerytem z kilkunastoletnim stażem. Kilka lat temu udało mi się przejechać znany szlak Green Velo. Tą udaną wyprawą udowodniłem sobie, że jestem w stanie fizycznie wytrzymać wielodniowe wypady jednośladem. Wówczas przejechałem 2600 kilometrów. Zajęło mi to trzy sezony. Kiedy zakończyłem ostatnią wyprawę, w Górach Świętokrzyskich zrodził się pomysł, by spróbować przejechać rowerem polskie góry — wspomina miłośnik wypraw jednośladem. Pan Dariusz przyznaje, że bał się trochę gór. Nie wiedział, czy da radę takiemu wyzwaniu, chociaż miał niewielkie doświadczenie, organizując sobie wycieczki przy okazji pobytu w południowych rejonach Polski. — Najważniejsze jest jednak pozytywne myślenie — uważa pan Dariusz. Swój rowerowy projekt rowerzysta z Nowego Miasta zaplanował na trzy lata. Rozpoczął cykl wypraw od zachodu Polski. Jako że góry dla rowerzysty to nie jest bajka, zakładał dzienny limit 70-80 kilometrów, podczas gdy jeżdżąc po rodzinnych stronach, w łagodnej wersji, było to od 100 do 120 kilometrów.

JADĄC, SPOTYKAŁ POZYTYWNIE ZAKRĘCONYCH LUDZI

— W pierwszym roku udało się przejechać Sudety, w drugim Beskidy, począwszy od Beskidu Żywieckiego, a skończywszy na Beskidzie Sądeckim. W trzecim roku był Beskid Niski i Bieszczady. Na koniec dojechałem rowerem do Rzeszowa, a stamtąd już pociągiem do domu — opowiada. Rowerowe wyprawy pana Dariusza nie pozostają tylko uwiecznione na fotografiach. Jak zaznaczył miłośnik rowerowych wycieczek, już pierwsza eskapada szlakiem Green Velo doczekała się książki, która była dziennikiem podróży. Potem ukazała się druga publikacja „Rowerem przez polskie góry". Książka ta, jak mówi autor, jest zupełnie inna od poprzedniej. Przyznaje, że jadąc samotnie, spotykał ciekawych i pozytywnie zakręconych ludzi, z którymi długo rozmawiał. Nie omieszkał również opisać malowniczych miejsc i ciekawych tras, które mogą być inspiracją dla rowerzystów lubiących podobną formę turystyki. Trzecim wydawnictwem, które autor nazwał „Rowerem z prądem rzek", określił jako literaturę podróżniczo-historyczno-muzyczną.

SENTYMENTALNA PODRÓŻ SZLAKIEM RYŚKA RIEDLA

Oprócz tego, że pan Dariusz jest wielkim miłośnikiem gór, fascynuje się twórczością zespołu Dżem i postacią jego byłego lidera Ryśka Riedla. Mówi, że podróże stara się łączyć z muzyką. Podczas jednej z wypraw zatrzymał się w Starych Tychach, mieście Ryśka Riedla. — Miasto to przypomina typowe śląskie miasta. Delikatnie rzecz ujmując, nie ma tu na czym oka zawiesić. Czuć jest natomiast bez wątpienia charakterystyczny klimat Śląska, czego nie można powiedzieć o pozostałej części miasta. Ale ja nie przyjechałem tu podziwiać Tychy, tylko odbyć sentymentalną podróż szlakiem Ryśka Riedla — opowiada nowomieszczanin.

— Chciałem jeszcze raz zobaczyć stare kąty, po których włóczyłem się podczas licznych wizyt przy okazji festiwali. Przeżyłem tu wiele wspaniałych chwil. Poznałem wielu cudownych ludzi. Wspominam pewnego Ślązaka, który co roku dosiadał się do mnie na „mojej" ławce. Uwielbiałem go słuchać, jak mówił gwarą śląską. Okazało się, że przyjeżdżał w moje strony na Muzyczny Camping do Brodnicy. Na ostatnim w życiu wokalisty festiwalu w Brodnicy w 1993 roku, przed wykonaniem „Modlitwy", Rysiek bez słowa powiesił na statywie mikrofonu różaniec. Potrafił podgrzewać atmosferę, mimo że ona była już gorąca od chwili, gdy pojawiał się na scenie i mówił od niechcenia w stronę publiczności: się macie, ludzie lub dzieci. Nie zapomnę tych koncertów do końca życia. Miałem to szczęście, że mogłem oglądać genialnego wokalistę wielokrotnie na żywo — dodaje.

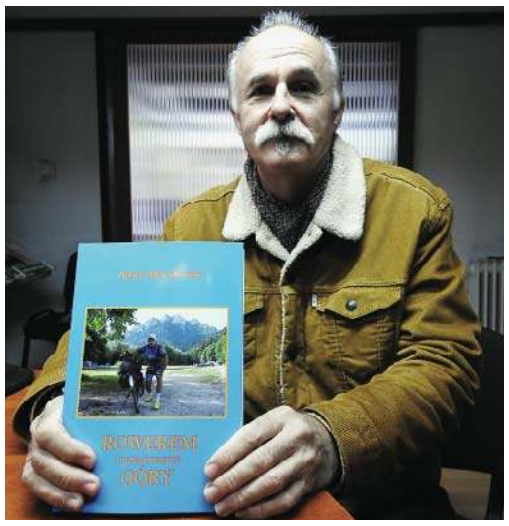

ZACHĘCA DO JAZDY ROWEREM PO MAŁEJ OJCZYŹNIE

Właśnie miłośnikom wypadów rowerowych dedykowana jest kolejna książka autorstwa Dariusza Marcinkowskiego, która jest właśnie przygotowywana, a jej wydanie zaplanowane zostało na wiosnę 2025 roku. — Tym razem będzie to wydawnictwo, które zatytułowałem „Rowerem po Małej Ojczyźnie". Nie jest to tylko przewodnik rowerowy, ale opowieść, gawęda o miejscach ciekawych i ważnych historycznie oraz ich krajobrazowych walorach. Na kartach znajdą się też ludzie zaangażowani, pełni pasji i inspirujący, dzięki którym te miejsca mają swój klimat — zapowiada Dariusz Marcinkowski.

STAN UZALEŻNIENIA BEZ SKUTKÓW UBOCZNYCH

Autor poprzez książkę chce zachęcić do aktywnej turystyki, aby wsiąść na rower i z tej perspektywy poznawać najciekawsze miejsca Nowego Miasta Lubawskiego, Lubawy, Pojezierza Brodnickiego i Pojezierza Iławskiego. Tereny te, będące dla pana Dariusza małą ojczyzną, to coś więcej niż przestrzeń, którą łatwo wyznaczyć granicami. Są to bowiem miejsca owiane historią, z którymi mieszkańcy i jednocześnie bohaterowie rozmów: artyści, regionaliści, społecznicy czują silną więź emocjonalną, nierzadko wręcz lokalny patriotyzm, z którym związane jest ich życie. Autor dodaje, że podróże uwielbia, a miłość do wędrówek osiągnęła już stan uzależnienia — na szczęście bez skutków ubocznych...

STANISŁAW R. ULATOWSKI

eprasa.pl 2ebb9d9715

POLITYCY PODSUMOWALI ROK

Polityków z Warmii i Mazur poprosiliśmy o podsumowanie 2024 roku i prognozy na 2025 rok.

ROBERT SZEWCZYK
prezydent Olsztyna

Z mojej perspektywy, pierwszym ważnym wydarzeniem w 2024 roku były wybory prezydenta Olsztyna. Funkcja ta to dla mnie wspaniałe wyzwanie i niesamowita nauka.

Od piętnastu lat mam wpływ na funkcjonowanie miasta, ale jak się okazuje, Olsztyna można się uczyć cały czas. Odkrywam go na nowo poprzez wyzwania, zadania, problemy, które trzeba skutecznie i szybko rozwiązywać.

Drugim ważnym dla mnie wyzwaniem było stworzenie dobrej, profesjonalnej drużyny współpracowników w ratuszu. Jestem przekonany, że dzisiaj posiadamy zespół kompetentnych, kreatywnych i skutecznych osób.

Zarządzanie miastem nie polega tylko na podejmowaniu wielkich, strategicznych decyzji, ale też wielu dziesiątków drobnych. We wrześniu wprowadziliśmy bezpłatną komunikację dla dzieci i młodzieży. Daliśmy młodym ludziom dużą samodzielność w poruszaniu się po Olsztynie. Kolejna rzecz wpływająca na jakość życia to o remonty ulic, które zaczęliśmy prowadzić w nowy sposób. Kolejne ulice, w tym Dąbrowszczaków, Opolska, Kołobrzeska czy Barcza w ciągu kilku miesięcy odzyskało blask.

Mieszkańców cieszy, że pierwszy raz od lat ich ulice wyglądają porządnie. Zależy mi, żeby mieli świadomość, że warto płacić podatki w Olsztynie, bo dzięki nim możemy zadbać o przestrzeń, w której na co dzień żyją.

W naszym mieście pojawiły się międzynarodowe imprezy sportowe.

Gościliśmy reprezentację Polski w piłce ręcznej. Olbrzymim zainteresowaniem cieszyła się strefa kibica w hali Urania. Sama Urania jest dzisiaj miejscem wielu spotkań i wydarzeń, i to na najwyższym poziomie. Warto wspomnieć też o marce Green Festivalu, o Dniach Olsztyna i darmowych koncertach, na których bawili się olsztynianie.

Idąc za ciosem zorganizowaliśmy Warmiński Jarmark Świąteczny, który był gigantycznym frekwencyjnym sukcesem, ale też stał na bardzo wysokim poziomie artystycznym i rozrywkowym.

W 2024 roku udało nam się rozpoczęliśmy budowę biogazowni obok zakładu gospodarki odpadami komunalnymi. Znaleźliśmy wykonawcę i podpisaliśmy umowę na przebudowę ulicy Zientary-Malewskiej i wybudowanie tunelu.

Powstanie nowa dzielnica przemysłowa Olsztyna. Skończyliśmy budowę mieszkania dla osób, które nie mogą wziąć kredytu komercyjnego. Bardzo mi zależy na wsparciu tych mieszkańców i przygotowujemy się już do kolejnych inwestycji w systemie budownictwa społecznego.

Rok 2025 zaczniemy z impetem. Ogłosimy dwa duże przetargi, na budowę ulicy Nowobałtyckiej i trybunę przy stadionie Stomilu. Przygotowujemy też kolejne inwestycje tj. obiekty sportowe na stadionie Warmia.

Będziemy realizować projekty termomodernizacyjne i modernizacyjne szkół, zamierzamy kontynuować to, co wyszło w zeszłym roku, czyli naukę pływania dla dzieci w klasach drugich. I chcemy też, żeby zajęć kulturalnych było jeszcze więcej.

Ze spraw, które budzą duże emocje wśród mieszkańców, to pragnę zapewnić, że uporządkujemy teren słynnej rondeli pod Wysoką Bramą. Chcemy pozyskać pieniądze, żeby pożegnać się z niechlubną dziurą i symbolicznie zamknąć pewien etap, a jednocześnie przygotowujemy założenia, jak przebudować plac. Podobna przyszłość czeka olsztyńskie „szubienice". Zależy mi na zachowaniu historycznego przekazu tego miejsca, oczywiście bez idei wdzięczności Armii Radzieckiej i jednocześnie sprawić, żeby to była przestrzeń publiczna.

Kolejne plany będę Państwu przedstawiał stopniowo, ale już teraz mogę powiedzieć, że wybierzemy projekty, które pozwolą Olsztynowi skutecznie rozwijać i tworzyć nowe ośrodki wzrostu rozwoju miasta. Mamy kolejne pomysły, które pozwolą złapać oddech i nową energię.

URSZULA PASŁAWSKA
posłanka na Sejm

Za nami niełatwy i zaskakujący rok 2024, czas przewartościowania, początek transformacji, przysłowiowego „zejścia na ziemię". Nagle okazało się, że od marzeń o idealnym świecie bez CO2 i granic ważniejsze są konkretne działania na rzecz bezpieczeństwa i konkurencyjności gospodarki. Raport Draghiego, byłego premiera Włoch pokazał, że Zielony Ład i inne pomysły brukselskich elit to najszybsza droga do przejęcia europejskiej gospodarki przez Chiny i USA, do czego nie można dopuścić.

Na naszych oczach kończy się więc stary świat liberalnej rewolucji firmowanej przez progresywnych polityków. Wygrana Trumpa, upadek lewicowego rządu Niemiec to początki nowego porządku, w którym trzeba się będzie odnaleźć. Rząd „Koalicji 15 października" udowodnił, że ma potencjał, właściwie odczytuje sygnały płynące od Polaków i światowych przywódców. Wzrost wydatków na obronność, tarcza Wschód, wprowadzenie ceł na część produktów rolnych z Ukrainy, likwidacja radykalnych zapisów Zielonego Ładu, urlop od ZUS, niższa składka zdrowotna, podwyższenie renty socjalnej to tylko niektóre z sukcesów na dobry początek.

A jaki będzie nowy 2025 rok? Tak samo, jeśli nie bardziej przełomowy. Ustawi Polskę i świat na dekady w skali makro, bo decyzje Trumpa w sprawie NATO, wojny w Ukrainie czy torów działania gospodarki będą kluczowe dla przebiegu wydarzeń. Wszyscy światowi liderzy będą zmuszeni do cofnięcia się o krok i zmiany sposobu myślenia. Czyli uznania kompromisu za dowód nie słabości, ale siły i roztropności.

W tej globalnej układance musi znaleźć się ważne miejsce dla Polski. Okoliczności sprzyjają od samego początku. Polska już 1 stycznia zaznaczy swoją obecność obejmując przewodnictwo w Unii Europejskiej. Kluczowy będzie wynik wyborów prezydenckich. Od niego zależy, czy zaprezentujemy się jako kraj perspektywiczny, pełen energii i otwartych na przyszłość koncepcji, czy jako państwo niestabilne, w którym prezydent na złość oponentom blokuje ustawy i hamuje rozwój. W świecie, w którym coraz bardziej liczą się tylko silni gracze, wybór powinien być prosty.

Na początku nowego roku życzmy więc sobie mądrości, pojednania, roztropności. A przede wszystkim dobrych decyzji, bo od nich zależy wspólna przyszłość.

EWA KALISZUK
senator

Rok 2024 był niezwykle bogaty w wydarzenia. Politycznie to pierwszy rok rządów „Koalicji 15 października", które nastąpiły po ośmiu latach sprawowania władzy przez PiS. To kontynuacja maratonów wyborczych: wyborów samorządowych, do Parlamentu Europejskiego i pierwszych przygotowań do wyborów prezydenckich w 2025 roku. Zmiany, które nastąpiły w 2024 roku miały, mają oraz będą miały istotny wpływ na nasze życie w najbliższych latach.

Dla mnie te wybory wiązały się z nadzieją na lepszy czas dla Polski. Wierzę głęboko w to, że najważniejsze są war-

eprasa.pl 2ebb9d9715

tości i prawda. Wiedziałam, że odsuwając PIS od władzy zahamujemy arogancję polityków tej partii, manipulacje i nadużycia a tym samym przywrócimy praworządność, demokrację i wolność, a także zaczniemy szanować w końcu prawa kobiet. I to się udaje, choć przed nami jeszcze wiele do zrobienia.

Skala nieprawidłowości jakie przyszło nam przejąć po poprzednikach przekroczyła nasze najśmielsze oczekiwania. Odkrywane kolejne kłamstwa czy informacje o wyprowadzanych środkach finansowych z budżetu państwa zaskakują nas niemal każdego tygodnia. Przez cały rok pracowały intensywnie komisje śledcze, a ich ustalenia zostały już przekazane odpowiednim organom. Mamy jednak nadal zdewastowany system sądowniczy, co utrudnia w dalszym ciągu pociągnięcie do odpowiedzialności tych, którzy nadużyli władzy.

„Koalicja 15 października" wywiązuje się z obietnic wyborczych, choć dzieje się to dla wielu zbyt wolno. Prace legislacyjne tzw. porządkujące oraz te wprowadzające rozwiązania, z którymi szliśmy jako Koalicja Obywatelska do wyborów prowadzone były w roku 2024 w poszczególnych ministerstwach bardzo intensywnie. Pracowali parlamentarzyści, komisje sejmowe i senackie. Wprowadziliśmy szereg ustaw, do których zobowiązywały nas dyrektywy unijne, a których nie wprowadziła w odpowiednim czasie poprzednia władza.

Podkreślić też należy, że obstrukcja w zakresie realizacji obietnic nie była i nie jest wyłącznie winą rządu, lecz także negatywnym nastawieniem obecnie urzędującego Prezydenta RP, który stał się hamulcem wszelkich działań i to tych kluczowych, z którymi szliśmy do wyborów. Absolutnie niezbędnym dziś dopełnieniem wyniku wyborów parlamentarnych będzie wybór w roku 2025 nowego Prezydenta RP. Wierze głęboko, że będzie to Rafał Trzaskowski. Dopiero wówczas zmiany nabiorą właściwego tempa. Mobilizacja Polek i Polaków w tych wyborach będzie tu kluczowa. Przed nami prawie pół roku ciężkiej pracy i wysiłku, aby przekonać nieprzekonanych, że godnym tego urzędu jest właśnie Rafał Trzaskowski.

Uważam mijający rok 2024 za trudny, ale „podążający" w dobrym kierunku. Kluczowa w nowym 2025 roku będzie dla mnie dalsza realizacja obietnic wyborczych, które przełożą się na jakość życia mieszkańców naszego kraju i oczywiście powiązane z tym wybory prezydenckie.

Wszystkim Polkom i Polakom życzę wszelkiej pomyślności i zdrowia!

MARCIN KUCHCIŃSKI
marszałek województwa

Na ostatniej sesji uchwaliliśmy budżet na 2025 rok. Został skonstruowany realistycznie i bezpiecznie. Umożliwi nam kontynuację działań określonych w strategii rozwoju województwa. Zapewni realizację wszystkich zadań statutowych samorządu województwa i zadań inwestycyjnych wynikających z wieloletniej prognozy finansowej. W budżecie przewidzieliśmy środki na realizację nowych inwestycji i na wkład własny do zadań realizowanych w ramach nowej perspektywy. Pod koniec roku, kiedy każdy z nas łapie się za kieszeń, chcę podkreślić, że nie tylko inwestowaliśmy, ale także zmniejszyliśmy zadłużenie województwa.

Na początku mojej kadencji mówiłem o potrzebie odblokowania środków z Krajowego Planu Odbudowy dla polskich regionów i o przygotowaniach do inwestowania pieniędzy z nowego programu regionalnego dla Warmii i Mazur. I wreszcie się udało. Mamy do dyspozycji te pieniądze, a do tego realną współpracę rządu z samorządami regionalnymi i lokalnymi. Tę ulgę polskich samorządowców czuję podczas każdej rozmowy, każdego spotkania, każdej oddawanej do użytku inwestycji. Na korzyść zmienił się też system finansowania gmin, powiatów i województw. To jest teraz wymierne wsparcie, a nie jałmużna, na którą trzeba zasłużyć. Mija również pierwszy rok inwestowania funduszy unijnych z nowego regionalnego programu. Do tej pory wykorzystaliśmy 20 proc. z całej puli o łącznej wartości 1,8 mld euro. Co chwilę podpisujemy umowy i ogłaszamy kolejne przetargi.

Proces inwestycyjny trwa. Nie chodzi o to, żeby wydawać szybko, ale skutecznie i mądrze. Tak, aby nie zmarnowało się ani jedno euro i ani jedna złotówka. Co więcej, aby zrealizowane inwestycje przynosiły korzyści w przyszłości. Inwestujemy sukcesywnie i rozsądnie. Dlatego najważniejsze są te, bez których mieszkańcy stolicy regionu i całego województwa nie mogą się na co dzień obejść, a więc te w sprawną komunikację. I tu też mamy widoczne postępy w modernizacji dróg czy budowie ścieżek rowerowych. Mieszkańcy stolicy regionu wiedzą już także, że wkrótce rusza budowa ulicy Nowobałtyckiej czyli drogi wylotowej z Olsztyna w kierunku Warszawy. Dobry dojazd do Warmii i Mazur oraz lepsza komunikacja między miejscowościami wewnątrz regionu to realna korzyść dla mieszkańców, przedsiębiorców i odwiedzających nas turystów.

Jeśli chodzi o inwestycje to należy wspomnieć o pracach na drodze wojewódzkiej nr 651 na odcinkach Gołdap-Dubeninki oraz Dubeninki-granica województwa, czy rozbudowę drogi wojewódzkiej nr 507 na odcinku Pieniężno-Orneta i DW 527 na odcinku Bramka-Florczaki. Inwestujemy również w tereny wiejskie, bo nie tylko kształtują krajobraz naszego województwa, ale także stanowią serce jego kultury, tradycji i codziennego życia. To właśnie tutaj pielęgnowane są wartości, które tworzą wyjątkowy charakter naszego regionu – bliskość natury, gościnność oraz szacunek dla pracy i tradycji.

Przykładamy dużą uwagę do obszaru Wielkich Jezior Mazurskich, bo nasz region unikalny jest w skali Europy, atrakcyjny dla wypoczynku oraz rozwoju biznesów turystycznych. Turystyka, obok produkcji zdrowej żywności, przemysłu drzewnego oraz proekologicznej gospodarki leśnej, należy do najbardziej rozwiniętych działów gospodarki w województwie. W 2025 roku realizowane będą również inwestycje mające na celu wzmocnienie ochrony i zachowania przyrody oraz różnorodności biologicznej parków krajobrazowych, będących naszymi jednostkami organizacyjnymi.

MARCIN KULASEK
wiceminister aktywów państwowych

Rok 2024 był rokiem wyborów. Najważniejszy dla świata wybór został dokonany przez obywatelki i obywateli Stanów Zjednoczonych. Donald Trump był 45. i będzie 47. Prezydentem Stanów Zjednoczonych. Wcześniej ta sztuka, powrotu byłego prezydenta do Białego Domu, udała się tylko raz. Grover Cleveland był 22. i 24. Prezydentem USA. Ale to wiedza dla miłośników quizów i krzyżówek. Wielu przed Trumpem próbowało, na czele ze sławnym Teodorem Rooseveltem, prawie nikomu się nie udało. Trump osiągnął więc rzecz historyczną. Chociaż wiele wskazuje na to, że wyniosła go ta sama polityczna fala, która wymiotła torysów w Wielkie Brytanii, CDU w Niemczech, socjaldemokratów w Szwecji i Finlandii, partię Macrona we Francji itd. Generalnie każdy, kto rządził w czasach inflacji przegrał. Przegrali też Demokraci w USA. Wybór Amerykanów na pewno okaże się historyczny w swoich konsekwencjach dla Ukrainy. Nie wiemy za pomocą jakiej taktyki dyplomatycznej Trump będzie chciał zakończyć wojnę w Ukrainie. Ale na pewno będzie to jego cel. Podobnie jak uspokojenie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Rzecz jasna na warunkach dobrych dla Izraela i Arabii Saudyjskiej. Złe wiadomości czekają natomiast Iran. Świat wstrzymuje oddech oczekując zaostrzenia rywalizacji z Chinami. Wszyscy boją się polityki celnej Trumpa, która może uderzyć nie tylko w Chiny, ale i w Unię Europejską.

Kto jeszcze wybierał w 2024? Europejki i Europejczycy. Wybraliśmy Parlament Europejski. Miał być kolejny szturm skrajnej prawicy a Brukselę. Prawicowcy kolejny raz przegrali, podzielili się na dwie czy trzy frakcję a w Parlamencie Europejskim większość ma wielka koalicja chadeków, socjaldemokratów i liberałów. W Wielkiej Brytanii torysi oddali władzę na rzecz labourzystów, co jednak nie zapowiada odwrócenia Brexitu. Na to jest co najmniej o jedno pokolenie za wcześnie. Ważne wybory odbyły się w Mołdawii i w Gruzji. Rezultat był odmienny. W pierwszym przypadku za Europą, w drugim przeciwko. Kto wie, czy najważniejsze po amerykańskich nie były jednak wybory, które zostały unieważnione. Wybory prezydenckie w Rumunii pokazują w jak trudnym świecie znalazł się nasz region. Jak wrażliwa na obce ingerencje jest demokracja. Wypada mieć nadzieję, że scenariusz rumuński był odosobnionym przypadkiem. Jeśli wyciągniemy z niego lekcje pod kątem cyberbezpieczeństwa, to tak właśnie się stanie. Potraktujmy to jako zobowiązanie noworoczne. Polak powinien być przecież mądry przed szkodą i wyciągnąć wnioski z gorzki lekcji innych społeczeństw.

eprasa.pl 2ebb9d9715

CHCIELI MÓWIĆ DO PAPIEŻA „PANIE BRACIE”

Mało kto wie, że mamy w naszym regionie gminę, w której do tej pory kultywowane są szlacheckie tradycje i że w Warmińsko-Mazurskiem mamy niewielką w kilometrach kwadratowych, ale silną duchem krainę zwaną Pobożem lub Poborzem. Skąd kłopot z literką? „Do dnia dzisiejszego trwają dyskusje, czy prawidłowa jest nazwa Poboże — od pobożności ludzi, czy nazwa Poborze — jako ziemie pozostałe po wyciętych borach. Obie formy są obecnie stosowane, częściej jednak w wersji Poboże. Być może dlatego, że komponuje się z nazwą gminy Janowiec Kościelny i kościołem o ciekawej architekturze” — czytamy w broszurze „Moje miejsce na Ziemi. Gmina Janowiec Kościelny” sygnowanej prze wójta Piotra Rakoczego i Monikę Szypulską, prezeskę stowarzyszenia na rzecz ekorozwoju wsi w Szczepkowie Borowym i „Trójmieście”.

Zresztą do dzisiaj zachował się charakterystyczny dla tzw. szlacheckich okolic zaściankowych charakter zabudowy z przysiółkami. Ciągle występują też gniazda rodowe, czyli wsie, w których wszyscy mieszkańcy mają to samo nazwisko i występuje u nich poczucie rodowości i przynależności szlacheckiej. Ale też, czasami, „poczucie odrębności, przeradzające się często w poczucie wyższości wobec nieszlacheckich sąsiadów”.

Witajcie zatem w Janowcu Kościelnym na północnym Mazowszu, ale w województwie warmińsko-mazurskim. Obszar Poborza/Poboża to ledwie 140 kilometrów kwadratowych. „Pobożanie — tak do niedawna jeszcze mówiono o rodzinach zamieszkujących obszar pogranicza mazowiecko-pruskiego — wywodzą się z wczesnego osadnictwa mazowieckiego. Nie jest wykluczone, że są potomkami mazowieckich rodów rycerskich, które żyły tu w XI-XII wieku” — wyjaśnia Irena Kołowicz-Borowy w książeczce „Gmina Janowiec Kościelny”. Dodajmy, że niektórzy Pobożanie wywodzą swój ród z Sasinów, południowopruskiego plemienia.

„Potomkowie średniowiecznych rodów heraldycznych zamieszkują tu do dzisiaj. Zachowały się zaścianki i przysiółki szlacheckie, od których większość mieszkających w nich rodzin nosi swoje nazwiska. Nigdy nie było tu bardzo dużych majątków, jednak poczucie rodowości, przynależności szlacheckiej, zachowanie wielu elementów obyczajowości i świadomość swoich ojców i dziadów, zamieszkujących te same gniazda, tkwi w rodach pobożańskich do dzisiaj” — pisze dalej Irena Kołowicz-Borowy.

Potwierdza to wspomniana nieco wyżej broszurka. „Takim — nie do przecenienia w wymiarze społecznym — zachowaniem był protest Poborzan przeciw próbie połączenia gmin Janowo i Janowiec Kościelny w jedną dużą jednostkę samorządową. Poborzańska społeczność szlachecka potrafiła powiedzieć »My« władzy wojewódzkiej i samorządowej i nie zgodzić się na połączenie z »nieszlacheckimi« sąsiadami” — czytamy we wspomnianym wydawnictwie „Moje miejsce na Ziemi. Gmina Janowiec Kościelny”. Poboż(rz)anie „zachowali elementy obyczajowości i świadomości swoich przodków, a także poczucie odrębności, przeradzające się często w poczucie wyższości wobec nieszlacheckich sąsiadów” — czytamy z kolei w Wikipedii.

Dzisiaj jest ich około 3700 osób, zamieszkują część gminy Janowiec Kościelny oraz w części parafię w Grzebsku w gminie Wieczfnia Kościelna (to już

PANOWIE Z „MAZURSKIEGO" MAZOWSZA PRZEZ CAŁĄ DROGĘ BIEDZILI SIĘ NAD PYTANIEM, JAK TO MAJĄ ZWRACAĆ SIĘ DO PAPIEŻA, SKORO NIE WIADOMO, CZY JEST ON SZLACHCICEM. A DROGA BYŁA PRZED NIMI DŁUGA, BO GDZIE RZYM, A GDZIE MALUTKI JANOWIEC.

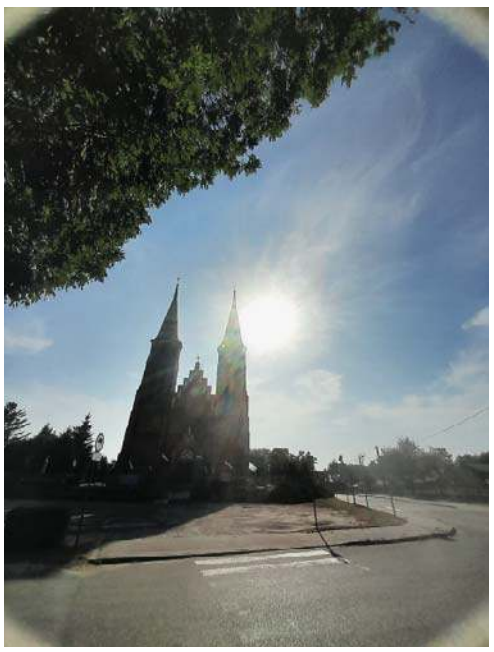

województwo mazowieckie).

We wsi stoi neogotycki kościół z 1910 roku, zaprojektowany na podobieństwo kościoła św. Floriana na warszawskiej Pradze. Znajduje się w nim relikwia Jana Pawła II (krew). Wcześniej stała tam drewniana świątynia. Wedle legendy przed jej postawieniem wysłano do papieża szlachecką delegację, aby od samego Ojca Świętego uzyskać pozwolenie na budowę. Delegaci w czasie podróży próbowali ustalić, jak powinni się do niego zwracać.

„Według powszechnie panującego obyczaju wśród polskiej szlachty do osoby wywodzącej się z tego samego stanu społecznego, czyli szlachty, należało użyć sformułowania »panie bracie«. Jednakże delegaci nie wiedzieli, czy papież jest szlachcicem z pochodzenia; gdyby tak było, wystarczyłoby odnieść się do papieża »Ojcze Święty«. Przekazy ustne podają, iż w obliczu papieża dylemat szlachciców stracił na znaczeniu, ponieważ żaden z nich z powodu zdenerwowania nie wypowiedział ani jednego słowa, a sprawa została przedstawiona przez osoby trzecie” — czytamy na stronie parafii.

To tyle o „pobożości”. Teraz będzie coś dla ciała. Gmina Janowiec, jakbyśmy powiedzieli z mazursko-warmińska, kartoflem stoi. W 2024 roku odbyło się tam już XXXVIII Święto Pieczonego Ziemniaka. Święto ma uniwersalny, ogólnorolniczy i dożynkowy charakter. Starostami byli bowiem we wspomnianym roku rolnicy specjalizujący się w uprawie zbóż i buraków. A zgromadzonych przywitała orkiestra dęta z mazowieckiej Wieczfni Kościelnej.

A dlaczego w Janowcu świętują ziemniaka? Nie ma w tym przypadku. — To było kiedyś tzw. zagłębie ziemniaka. Żeby dalej czcić i honorować tradycję, poszliśmy w kierunku, aby dożynki w Janowcu kojarzyły się z ziemniakiem. Może mniej rolniczo, ale za to w innych aspektach. Jest logo ziemniaka, są też maskotki z ziemniaka. W tym roku zrobiliśmy też przypinki, magnesy i kubeczki. Ziemniak jest rozpoznawalnym wizerunkiem Janowca Kościelnego — wyjaśniał to w 2023 roku Radiu Olsztyn Waldemar Pyracki, dyrektor Samorządowego Ośrodka Kultury w Janowcu Kościelnym.

Na pieczonego kartofla i nie tylko zapraszam do Janowca na początku września.

IGOR HRYWNA

eprasa.pl 2ebb9d9715

BEZPIECZEŃSTWO, EUROPO!

1 stycznia Polska objęła przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. Dzieje się to — jak czytamy w „Programie polskiej prezydencji" — w okresie niepewności i niepokoju. Europa mierzy się ze skutkami trwającej trzeci rok agresji zbrojnej Rosji na Ukrainę i koniecznością wzmocnienia własnego potencjału obronnego.

Europejczyków dotykają skutki presji migracyjnej, transformacji energetycznej, malejącej konkurencyjności europejskiej gospodarki i zmian klimatu. To czas próby i decyzji. Dlatego polska prezydencja będzie wspierać działania wzmacniające europejskie bezpieczeństwo we wszystkich jego wymiarach: zewnętrznym, wewnętrznym, informacyjnym, ekonomicznym, energetycznym, żywnościowym i zdrowotnym.

By zwiększyć bezpieczeństwo Europy potrzebna jest jedność Unii Europejskiej i jej gotowość do wspólnego działania z partnerami podzielającymi nasze wartości, w tym aspirującymi do członkostwa. Polska prezydencja będzie zabiegać o trwałe wsparcie dla Ukrainy i jej odbudowy oraz zwiększanie presji na Rosję i jej popleczników, w celu jak najszybszego zakończenia trwającej agresji. Będziemy też dążyć do wzmocnienia więzi transatlantyckiej i współpracy z sojusznikami spoza Unii Europejskiej.

Trwająca zbrojna agresja Rosji przeciwko Ukrainie jest również wojną przeciwko zasadom i wartościom, które reprezentuje Unia Europejska. Pokazuje, że demokracja, wolność i rządy prawa w Europie nie są nam dane raz na zawsze. Dlatego to podstawowe europejskie wartości będą drogowskazem, którym kierować się będzie w swych działaniach polska prezydencja. Będziemy podejmować wysiłki na rzecz ich poszanowania i promowania, kładąc nacisk na szczególną rolę społeczeństwa obywatelskiego.

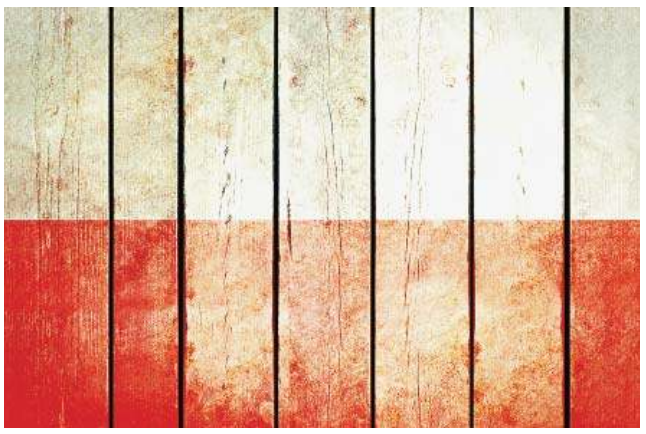

OBRONNOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO

Strategiczny cel Rosji zakłada rewizję porządku międzynarodowego i odtworzenie stref wpływów z przeszłości. To stwarza egzystencjalne zagrożenie dla Europy. Konieczne jest zatem wzmocnienie gotowości obronnej opartej na zwiększonych nakładach na cele wojskowe, silniejszym przemyśle obronnym i uzupełnieniu braków w zdolnościach obronnych.

Równocześnie państwa członkowskie powinny zwiększać swoje wydatki obronne i utrzymać je na adekwatnym do zagrożeń poziomie. Ważną kwestią jest także wsparcie dla kluczowych elementów infrastruktury obronnej i podwójnego zastosowania, takich jak Tarcza Wschód czy Bałtycka Linia Obrony. Priorytetem polskiej prezydencji będzie też wzmocnienie współpracy z NATO i podobnie myślącymi państwami spoza UE.

OCHRONA LUDZI I GRANIC

Walka z pandemią covid-19 oraz wszechstronna pomoc Ukrainie wykazały, że UE ma potencjał realnego wsparcia państw członkowskich i jest niezastąpiona w odpowiedzi na kryzysy o dużej skali. Będziemy poszukiwać nowych rozwiązań służących kompleksowej odpowiedzi na wyzwania w zakresie migracji i bezpieczeństwa granic zewnętrznych UE, działać na rzecz ograniczenia nielegalnej migracji. Podejmiemy działania na zagrożenia hybrydowe, w szczególności instrumentalizację migracji. Zmierzymy się z wyzwaniami związanymi z zapewnieniem prawidłowego funkcjonowania Strefy Schengen. Podejmiemy kwestie zwalczania międzynarodowych siatek przestępczości zorganizowanej, terroryzmu i radykalizacji.

ODPORNOŚĆ NA OBCĄ INGERENCJĘ I DEZINFORMACJĘ

Polska prezydencja będzie dążyć do wzmacniania koordynacji w zwalczaniu dezinformacji, manipulacji informacjami oraz poprawy zdolności UE do zapobiegania i zmniejszania skutków wrogich działań w cyberprzestrzeni. Szczególnie ważne jest radzenie sobie z sytuacjami kryzysowymi związanymi z ingerencją państw trzecich w systemy informatyczne UE. Zwrócimy uwagę na rozwój nowoczesnych, bezpiecznych usług cyfrowych. Podejmiemy również walkę z dezinformacją klimatyczną, by zwiększyć nasze bezpieczeństwo w obliczu zmian klimatycznych.

ZAPEWNIENIE BEZPIECZEŃSTWA I SWOBODY DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

Konieczne jest pogłębienie jednolitego rynku, znoszenie barier dla transgranicznej działalności, zwłaszcza w sektorze usług. Priorytetem będzie także realizacja inicjatyw poprawiających dostęp do kapitału prywatnego dla przedsiębiorstw, które chcą się rozwijać i inwestować.

Polska prezydencja będzie również promować zmniejszenie obciążeń biurokratycznych. W tym kontekście ważne będzie, aby uelastycznić podejście do polityki energetyczno-klimatycznej, odejść od kar i zobowiązań, a skoncentrować się na nagrodach i zachętach.

Priorytetowo zajmiemy się przywracaniem uczciwych warunków konkurencji dla przemysłu UE ze strony globalnych konkurentów. Zamierzamy doskonalić instrumentarium polityki handlowej, podjąć działania na rzecz lepszego egzekwowania przepisów przy wprowadzaniu towarów na unijny rynek, a także lepiej wykorzystać atuty związane z szerokim strumieniem zamówień publicznych w UE.

TRANSFORMACJA ENERGETYCZNA

Wiarygodność i pewność dostaw surowców energetycznych ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego UE. Dziś bezpieczeństwo energetyczne UE to także zapewnienie obywatelom i przedsiębiorstwom dostępu do energii w odpowiedniej ilości oraz w przystępnej cenie, bez dyskryminacji któregokolwiek z czystych źródeł energii. Transformacja energetyczna spowoduje, że w przyszłości będziemy bardziej zależni od technologii, a mniej od paliw. Polska prezydencja będzie promowała działania zmierzające do pełnego odejścia od importu rosyjskich źródeł energii. Podejmie również działania zmierzające do obniżenia cen energii w UE.

Będziemy dążyć do zmniejszenia zależności od importowanych technologii, podzespołów do wykonania tych technologii oraz surowców krytycznych, które są niezbędne do ich wytworzenia.

KONKURENCYJNE I ODPORNE ROLNICTWO

Bezpieczna, wysokiej jakości i dostępna żywność to europejskie dobro publiczne. Dlatego potrzebujemy konkurencyjnego i odpornego europejskiego rolnictwa, które zapewni Europejczykom bezpieczeństwo żywnościowe. Wszelkie działania UE powinny uwzględniać wrażliwe sektory rolnictwa i gwarantować przestrzeganie przez producentów spoza UE unijnych standardów jakości i bezpieczeństwa żywności oraz zrównoważonego rozwoju.

Polska prezydencja będzie dążyć do kształtowania silnej Wspólnej Polityki Rolnej, która wspiera rolników oraz rozwój obszarów wiejskich. Polityka ta powinna zachęcać, a nie zmuszać rolników do podejmowania działań chroniących środowisko oraz wskazywać korzyści ze zwalczania i zapobiegania skutkom zmian klimatu: powodziom i suszom.

BEZPIECZEŃSTWO ZDROWOTNE

Pandemia covid-19 unaoczniła ogrom negatywnych skutków, które niosą ze sobą zagrożenia zdrowotne. Zmiany klimatu, ekstremalne zjawiska pogodowe, katastrofy naturalne oraz rosnące zagrożenia hybrydowe i cybernetyczne również wymagają podjęcia działań zwiększających europejską odporność w obszarze zdrowia.

Polska prezydencja skupi się na cyfrowej transformacji opieki zdrowotnej, zdrowiu psychicznym dzieci i młodzieży oraz promowaniu zdrowia i profilaktyki chorób. W naszych działaniach uwzględnimy konieczność poprawy bezpieczeństwa lekowego UE, ze szczególnym uwzględnieniem perspektywy pacjentów. Kluczowa jest tu zarówno dywersyfikacja łańcuchów dostaw leków jak i wsparcie dla ich produkcji w UE. Bezpieczeństwo zdrowotne to również dobrostan obywateli UE, dlatego skoncentrujemy się na sposobach poprawy zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży w dobie rozwoju technologii cyfrowych oraz działaniach promujących zdrowie.

OPRAC. MMB

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 2ebb9d9715

BADANIA MAGNETYCZNE OŻYWIAJĄ STAROŻYTNOŚĆ

Nie inaczej! Najnowsze badanie archeologiczne, które w Chorsabadzie, starożytnej stolicy Asyrii, magnetometrem przeprowadził Jörg Fassbinder, ujawniły właśnie kilka struktur, w tym willę, przysypaną ziemią 2700 lat temu!

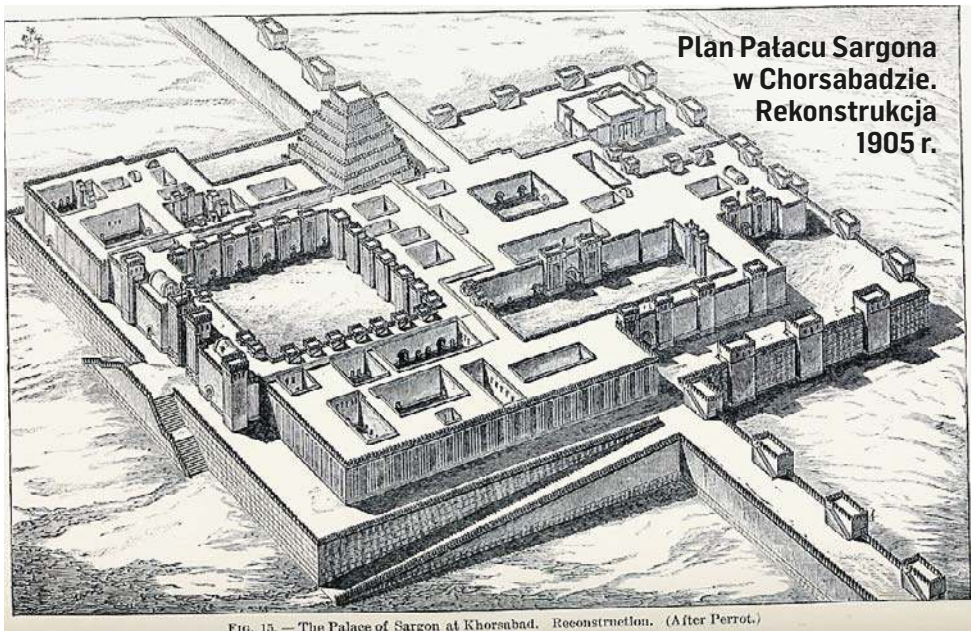

Plan Pałacu Sargona w Chorsabadzie. Rekonstrukcja 1905 r.

Fig. 15. — The Palace of Sargon at Khorsabad. Reconstruction. (After Perrot.)

ARCHEOLOGIA BEZ GRZEBANIA W PIASKU

Międzynarodowy zespół badaczy użył magnetometru w niezwykle trudnych warunkach. Wszystko po to, by odkryć bramę wodną miasta sprzed 2700 lat, a także ogrody pałacowe i pięć dużych budynków — m.in. willę z 127 pokojami, która rozmiarami dwukrotnie przewyższa kompleks budynków Białego Domu. To odkrycie poważnie podważa dotychczasowe poglądy, jakoby miasto Chorsabad nigdy nie rozwinęło się poza kompleks pałacowy z VIII wieku p.n.e.

— Wszystko to zostało znalezione bez żadnych wykopalisk — powiedział w oświadczeniu dla American Geophysical Union (AGU, Amerykańska Unia Geofizyczna) Jörg Fassbinder, geofizyk z Ludwig-Maximilians-University w Monachium, lider zespołu badawczego przedstawionych 9 grudnia na dorocznym spotkaniu AGU 2024 w Waszyngtonie.

SARGON I JEGO CZASY

Z historii wiemy, że nowoasyryjski cesarz Sargon II rozpoczął budowę swojej nowej, gigantycznej stolicy — pierwotnie zwanej na jego cześć Dur-Sharrukin, co oznacza „Twierdza Sargona" — na pustyni, na terenie dzisiejszego Iraku, w 713 r. p.n.e. Jednak Sargon zmarł w 705 r. p.n.e., prawdopodobnie przed objęciem i ukończeniem stolicy. Sennacherib, jego syn i następca, przeniósł stolicę do miasta Niniwa. Przez długi czas archeolodzy uważali, że ambitny projekt Dur-Sharrukin ledwie się rozpoczął, gdy już został porzucony, pozostawiając po sobie jedynie ruiny placu budowy. W ten sposób Chorsabad został opuszczony i zapomniany na prawie trzy tysiąclecia.

Ponad 25 wieków później, francuskie i amerykańskie misje archeologiczne w XIX i na początku XX wieku odkryły pałac w Chorsabadzie, w tym kultowe posągi Lamassu — uskrzydlonych byków z ludzkimi głowami, które obecnie podziwiać można w Luwrze. Jednak zespoły kopiące w innych miejscach miasta niczego nie znalazły. Archeolodzy doszli więc do wniosku, że pałac był jedynym budynkiem rozpoczętym w obrębie murów miejskich Chorsabadu. I tak poza pałacem i murami miasta o wymiarach 1,7 na 1,7 km układ starożytnej stolicy pozostał tajemnicą, a archeolodzy założyli, że pozostała ona niedokończona.

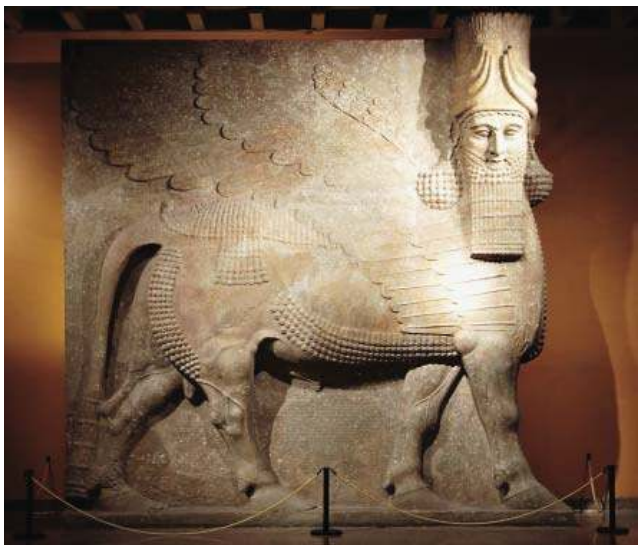

Byk ze skrzydłami i ludzką głową, znany jako lamassu z Dur-Sharrukin. Okres nowoasyryjski, ok. 721-705 p.n.e.

W 2015 r. Chorsabad został splądrowany przez Państwo Islamskie. Archeolodzy mogli wznowić prace na tym stanowisku dopiero wtedy, gdy radykalna grupa islamistyczna w dużej mierze wycofała się z regionu w 2017 r., a Francuska Misja Archeologiczna w Chorsabadzie zdecydowała się rozpocząć nowy projekt. Celem była ocena uszkodzeń nadziemnych i przeprowadzenie pierwszego geofizycznego badania zakopanych szczątków w tym miejscu po oficjalnym zakończeniu dwuletniej okupacji. Oczekiwano, że badanie odsłoni infrastrukturę wodną miasta, dostarczy nowych spostrzeżeń na temat fortyfikacji murów, a być może nawet odkryje nowe ślady zamieszkania poza pałacem.

JAK PRZEŚWIETLANIE RENTGENEM

W 2022 r. Jörg Fassbinder i jego współpracownicy z Near Eastern Archaeology, Panthéon Sorbonne University i University of Strasbourg przeprowadzili operację teledetekcji i zmapowali około 7% powierzchni miasta za pomocą magnetometru o wysokiej rozdzielczości. To „jak posiadanie zdjęcia rentgenowskiego struktur znajdujących się pod ziemią" — uważa Fassbinder. Różne rodzaje gleby, skał i innych materiałów mają charakterystyczne właściwości magnetyczne, które magnetometr wykrywa. Na przykład nawierzchnia wykonana z bloków wapiennych ma inny sygnał magnetyczny niż wypalane cegły używane w starożytnym budownictwie.

By zachować niski profil podczas wykonywania badań magnetycznych w regionie turbulentnym, zespół nie zamontował swoich magnetometrów na dronie ani pojeździe, który mógłby przyciągnąć niepożądaną uwagę. Zamiast tego Fassbinder i inni badacze w rękach nieśli 15-kilogramowe instrumenty nad terenem, idąc długimi, prostymi liniami, by pokryć łączną powierzchnię prawie 260 tys. metrów kwadratowych — nadal mniej niż 10% ogromnego terenu. Fassbinder szacuje, że by ukończyć badanie, każdy z badaczy przeszedł ponad 20 km dziennie przez siedem dni.

Jak się okazało — wyniki były warte tych wysiłków.

KAŻDEGO DNIA COŚ NOWEGO

— Każdego dnia odkrywaliśmy coś nowego — mówi Fassbinder. — A wszystko to bez wykopalisk, które są bardzo drogie, więc archeolodzy chcieli wiedzieć szczegółowo, czego mogą się spodziewać, gdy faktycznie wbiją łopaty w ziemię. Badanie pozwoliło zaoszczędzić czas i pieniądze. Magnetometr okazał się narzędziem niezbędnym przed rozpoczęciem jakichkolwiek wykopalisk.

Sargon II (po lewej) twarzą w twarz z wysokim rangą urzędnikiem, prawdopodobnie Sennacheribem, jego synem i następcą tronu. 710-705 p.n.e. Chorsabad, Irak

Gdy dane zostały zwizualizowane jako obrazy w skali szarości, wyłoniły się widmowe zarysy struktur o głębokości od dwóch do trzech metrów pod ziemią. Dane ujawniły lokalizację bramy wodnej miasta, ogrodów pałacowych i pięciu ogromnych budynków, w tym willi dwa razy większej od Białego Domu. Odkrycia Fassbindera ujawniają tętniący życiem krajobraz miejski rozciągający się także poza murami pałacu w Chorsabadzie.

Miasto rzeczywiście rozkwitało poza pałacem, o czym świadczą wizualizacje danych z precyzyjnego magnetometru, które ujawniają dotychczas nieodkryte struktury i infrastrukturę wewnątrz murów miejskich. Otwartym pozostaje pytanie, czy archeolodzy wydobędą teraz na światło dzienne zdalnie wykryte struktury.

— Praca nad zdalnym mapowaniem, którą wykonali Fassbinder i jego zespół, jest niezwykle ważna. Magnetometr umożliwia bardziej kompleksową rekonstrukcję niż tradycyjne wykopy testowe i nie powoduje żadnych uszkodzeń stanowiska — uważa Sarah Melville, specjalistka historii Imperium Nowoasyryjskiego z Clarkson University.

Archeolodzy w 2017 r. przeprowadzili to badanie w niezwykle trudnych warunkach, kopiąc głęboko pod ziemią. Tymczasem magnetometr to urządzenie, które wykrywa zakopane struktury poprzez mapowanie subtelnych zmian w polu magnetycznym Ziemi — co czyni je niezwykle przydatnym narzędziem dla archeologów, którzy chcą znaleźć ukryte struktury, utracone na przestrzeni wieków.

— Ku zaskoczeniu wszystkich ogromna ilość danych dostępnych na temat stolic asyryjskich pochodzi niemal wyłącznie z badań oficjalnej monumentalnej architektury: przestrzeni i dzieł związanych z królem Sargonem — uważa Daniele Morandi Bonacossi, archeolog z Uniwersytetu Udine we Włoszech, który specjalizuje się w starożytnym Bliskim Wschodzie. — W związku z tym często nie jest możliwe poznanie życia innych osób dworu lub nawet potwierdzenia istnienia innych mieszkańców w stolicach asyryjskich. Te badania starają się wypełnić tę znaczącą lukę w naszym zrozumieniu, między innymi poprzez zbadanie struktur miejskich poza kompleksem pałacowym.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Korzystałam z materiałów na stronach livescience.com, news.agu.org i arkeonews.net.

eprasa.pl 2ebb9d9715

Ireneusz Nalazek to były siatkarz, reprezentant Polski (wicemistrz Europy z 1981 roku)

Z Brazylijczykiem Gibą, którego wiceminister sportu uważa za najlepszego siatkarza w historii

CZAS SPŁACIĆ DŁUG

PIĘKNO SPORTU POLEGA TAKŻE NA BUDOWANIU LEGEND I OGLĄDANIU NIEMOŻLIWYCH WRĘCZ DO WYREŻYSEROWANIA SPEKTAKLI — MÓWI WICEMINISTER SPORTU IRENEUSZ NALAZEK.

— Ludzie sportu nadają się do polityki? Pytam, bo fakt, że ktoś szybko biegał, daleko rzucał czy wysoko skakał, niejednokrotnie znaczy tylko, że kiedyś umiał szybko biegać, daleko rzucać czy wysoko skakać. Czasami to trochę za mało...

— Wie pan, w życiu nic nie jest czarno-białe, a nasza rzeczywistość przypomina różne odcienie szarości. Podobnie jest z ludźmi sportu, którzy po zakończeniu kariery zawodniczej decydują się wejść do świata polityki. Jedni czują się w niej jak ryby w wodzie, inni ponoszą spektakularne porażki, a jeszcze inni odnoszą większe lub mniejsze sukcesy. Tu nie ma reguły, aczkolwiek sport na pewno uczy odpowiedzialności, konsekwencji oraz kształtuje charakter. To są cechy, które przydają się w każdej profesji.

— „Poważny sport nie ma nic wspólnego z fair play. Wiąże się z nienawiścią, zawiścią, butą, nierespektowaniem jakichkolwiek zasad i sadystyczną przyjemnością bycia świadkiem przemocy: innymi słowy jest to wojna minus strzelanie". Zna pan ten cytat?

— Znam, ale równie dobrze zamiast Orwella mógłby pan przywołać słowa Alberta Camusa, który napisał: „Po wielu latach, w trakcie których widziałem na świecie wiele rzeczy, wszystko, co wiem o moralności i powinnościach człowieka, zawdzięczam futbolowi". Wszystko ma, jak mawiał klasyk, plusy dodatnie i plusy ujemne. Będę się jednak upierał, że w sporcie tych pierwszych jest znacznie więcej niż drugich.

— Zejdźmy zatem na ziemię, a właściwie do ministerialnych ław. Miniony rok był przełomowy w pana życiu?

— Jako sześćdziesięciotrzyletni człowiek trochę przełomów już przeżyłem (śmiech). Po otrzymaniu ministerialnej nominacji oczywiście czułem satysfakcję, ale też wielką odpowiedzialność wynikającą ze współodpowiadania za zarządzanie polskim sportem. W tym sensie był to więc przełom, jednak nie prowadzę i nie zamierzam prowadzić rankingu przełomowych momentów w moim życiu.

— Po igrzyskach olimpijskich w Paryżu, podczas których zdobyliśmy zaledwie jeden złoty medal, a w klasyfikacji medalowej uplasowaliśmy się w piątej dziesiątce, ma pan poczucie, że polski sport znalazł się na dnie?

— Może nie na dnie, ale wyjście ze swego rodzaju marazmu niewątpliwie wymaga gruntownych zmian o charakterze systemowym. Dlatego powstała „Strategia rozwoju sportu – IO Warszawa 2040", która bynajmniej nie jest strategią organizacji IO na Wisłą. Efektem jej wdrożenia ma być realna zmiana w sposobie funkcjonowania rodzimego sportu.

— Wszystko fajnie, ale, czy próba organizacji przez Polskę IO w 2040 roku nie jest przysłowiowym porywaniem się z motyką na księżyc?

— A pamięta pan, jak kilkanaście lat temu dość powszechnie uważano, że piłkarskie Euro nas przerośnie? A to właśnie ten turniej okazał się milowym krokiem na drodze do rozwoju cywilizacyjnego naszego kraju. Powstanie w tak krótkim czasie nowoczesnych obiektów sportowych, hoteli i dróg nie byłoby możliwe bez tej, nie bójmy się tego powiedzieć, legendarnej imprezy z 2012 roku. Poza tym Euro przyczyniło się do pozytywnej zmiany wizerunku Polski za granicą.

Z tyłu głowy warto też pamiętać o casusie Barcelony, dla której igrzyska w 1992 roku stanowiły nowe otwarcie i na dobrą sprawę na nowo stworzyły legendę tego miasta, w którym przed 1992 rokiem nie było nawet plaży...

— Gdzie oglądał pan półfinałowy mecz naszych siatkarzy ze Stanami Zjednoczonymi?

— Na żywo w South Paris Arena 1! Niezapomniane emocje, ale nieskromnie przyznam, że właściwie cały czas byłem spokojny o końcowy wynik.

— Czyżby?

— Pewne rzeczy się po prostu czuje. I tak było wtedy. Nawiasem mówiąc, chłopaki grali pod ogromną presją pięciu przegranych ćwierćfinałów w latach 2004-2021. To musiało siedzieć w ich głowach, ale piękno sportu polega właśnie na budowaniu legend i oglądaniu niemożliwych wręcz do wyreżyserowania spektakli. Novak Djokovic zdobył w Paryżu upragnione złoto w swoim piątym, być może ostatnim, olimpijskim starcie. Tym samym przeszedł do historii, tworząc gotowy scenariusz na piękny film z happy endem.

— Lubi pan takie filmy?

— Lubię, bo uważam, że co by się w życiu nie działo, to szczęśliwe zakończenia wszystko wynagradzają.

— Czyli, parafrazując bliskiego panu klasyka, najważniejsze jest jak się kończy!?

— Polityk, o którym pan mówi, zmienił później tę maksymę na: „Prawdziwy mężczyzna nigdy nie kończy".

— Pan też nigdy nie kończy?

— Kiedyś już o tym rozmawialiśmy. Sportowcy, skądinąd tak jak politycy, powinni wiedzieć, kiedy zejść ze sceny.

— A co panu spędza sen z powiek?

— Chociażby to, że blisko 80 proc. młodzieży ma wady postawy. Problem ten można jednak po części rozwiązać poprzez sport. Między innymi dlatego powstał program „Otwarta szkoła", którego idea zakłada dofinansowanie weekendowych zajęć sportowych. Ministerstwo sportu otworzyło naprawdę wiele programów, ale żeby pozyskać środki, to trzeba o nie aplikować. Korzystając z okazji, przypomnę, że tylko w ubiegłym roku na budowę, modernizację, jak również remont infrastruktury sportowej wydaliśmy ponad dwa miliardy złotych.

Pieniędzy na sport nie zabraknie. Szacujemy, że do 2040 roku ze środków Ministerstwa Sportu na sport powszechny, wyczynowy, jak również rozwój infrastruktury sportowej wydamy 70 mld zł. Kwota ta może być jednak jeszcze większa i sięgnąć 100 mld zł.

Gdy jednak mówimy o problemach, to ubolewam nad tym, że prezydent Andrzej Duda nie podpisał nowelizacji ustawy o sporcie. Nowe przepisy powstały m.in. w celu zapewnienia zrównoważonej reprezentacji płci w związkach sportowych, zagwarantowania udziału przedstawicieli sportowców w składach zarządów, wzmocnienia ochrony zawodniczek w ciąży oraz po urodzeniu dziecka.

Ale to temat na dłuższą dyskusję, o którym mam nadzieję, że porozmawiamy w niedalekiej przyszłości...

— Zamierza być pan w polityce do 2040 roku?

— Nie wyobrażam sobie tego (śmiech). Ale dopóki czuję, że mogę pomóc, dopóty będę działał. Sport dużo mi w życiu dał, dlatego teraz przyszedł czas, żeby spłacić dług.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

eprasa.pl 2ebb9d9715

CO, GDZIE, KIEDY?

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar Multikino
Czwartek, 2 stycznia

MUFASA: KRÓL LEW / familijny / dubbing: 9:10, 11:15, 11:55, 13:00, 14:45, 15:45, 16:45, 17:30, 18:30
MUFASA: KRÓL LEW / familijny / napisy: 14:00, 20:15
KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA / familijny: 12:40, 15:20, 18:00
SONIC 3. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA / familijny / dubbing: 10:25, 13:50, 14:45, 16:25, 19:00
HERE. POZA CZASEM / napisy: 17:25, 19:50
VAIANA 2 / familijny / dubbing: 9:30, 10:15, 12:00, 14:20, 16:40, 19:00
RENIFER NIKO I ZAGINIONE SANIE MIKOŁAJA / familijny / dubbing: 9:30, 11:40, 14:40
LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTY: 12:40, 15:25, 18:10, 20:55
ZIMA MAMY MU / familijny / dubbing: 9:10, 11:00, 12:50
GLADIATOR II / napisy: 16:50, 20:40
PADDINGTON W PERU / familijny / dubbing: 10:10
KRAVEN ŁOWCA / dubbing: 21:15
WŁADCA PIERŚCIENI: WOJNA ROHIRRIMÓW / napisy: 21:35
DIABEŁ: 21:20
KICIA KOCIA POD CHOINKĘ / familijny / dubbing: 9:00, 10:00
WICKED / familijny / dubbing: 11:15
WICKED / familijny / napisy: 19:30
SAINT-EXUPERY. ZANIM POWSTAŁ MAŁY KSIĄŻE / napisy: 20:00

Repertuar Helios
Czwartek, 2 stycznia

KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA / familijny: 11:00, 15:45, 17:30
SONIC 3. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA / familijny / dubbing: 11:20, 14:15, 16:20, 19:30
HERE. POZA CZASEM / napisy: 15:00, 18:30, 21:00
W POKOJU OBOK / napisy: 19:45
ZŁOWROGI / napisy: 20:00
ZIMA MAMY MU / familijny / dubbing: 10:10, 14:00
MUFASA: KRÓL LEW / familijny / dubbing: 10:40, 11:30, 12:30, 13:40, 15:15, 16:50, 17:15, 19:00
MUFASA: KRÓL LEW / familijny / napisy: 20:15
VAIANA 2 / familijny / dubbing: 10:20, 12:00, 14:30
RENIFER NIKO I ZAGINIONE SANIE MIKOŁAJA / familijny / dubbing: 10:30, 12:45
LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTY: 13:15, 17:00
SAINT-EXUPERY. ZANIM POWSTAŁ MAŁY KSIĄŻE / napisy: 20:45
WICKED / familijny / dubbing: 13:50
GLADIATOR II / napisy: 18:45
KRAVEN ŁOWCA / napisy: 16:00
PADDINGTON W PERU / familijny / dubbing: 11:10

Repertuar Awangarda

Saint-Exupery. Zanim powstał Mały Książę - prod. Francja, Belgia: godz. 17.45
Sztuka pięknego życia - prod. Francja: 17.45
Agent szczęścia - prod. Bhutan, Węgry: godz. 18.00
W pokoju obok - prod. Hiszpania, USA: godz. 19.30
Here. Poza czasem - prod. USA: godz. 19.45
To nie mój film - prod. Polska: godz. 19.45

3 stycznia
Koncert muzyki dawnej „Noel, Noel, Noel”
Olsztyn

Koncert noworoczno-bożonarodzeniowy łączący muzykę średniowieczną, renesansową i barokową z angielskimi oraz słowiańskimi utworami tradycyjnymi we współczesnych aranżacjach. Dynamizm i pulsujący rytm spektaklu oddaje radość i uroczysty ton opowieści o nowym początku.
Godz. 19.00, Warmińsko-Mazurska Filharmonia im. Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

3 stycznia
Koncert kolęd „Gwiazdo świeć, kolędo leć”
Lidzbark Warmiński

Wystąpi chór mieszany mieszkańców Lidzbarka Warmińskiego i okolic. Usłyszymy i zaśpiewamy wspólnie najpiękniejsze, polskie kolędy, których nie może zabraknąć w świąteczno-noworoczny czas.
Godz. 19.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

4 stycznia
City Trail
Olsztyn

Cykl City Trail Olsztyn to zawody na dystansie 5 km, poprowadzone leśnymi ścieżkami nad Jeziorem Długim. W zawodach mogą startować osoby mające ukończone 16 lat. Jeden sezon to 5 biegów, zawsze na tej samej trasie. Aby otrzymać pamiątkowy medal i zostać sklasyfikowanym trzeba pobiec minimum 3 razy. Imprezie dla dorosłych towarzyszą krótsze biegi dla dzieci i młodzieży (200 m-1 km).
Godz. 9.20, Deptak nad Jeziorem Długim.

4 stycznia
Indykpol AZS Olsztyn – Nowak-Mosty MKS Będzin
Olsztyn

Dla siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn będzie to pierwsze spotkanie w 2025 roku. Zawodnicy prowadzeni przez trenera Marcina Mierzejewskiego będą chcieli zrehabilitować się swoim kibicom za porażkę w pierwszej rundzie. Czy ekipa ze stolicy Warmii i Mazur odniesie kolejne zwycięstwo?
Kto zdobędzie więcej asów – Nico Szerszeń czy Brandon Koppers? Czy Jan Hadrava będzie miał większą skuteczność w ataku niż Damian Schulz? Kto będzie dokładniej przyjmował – Kuba Hawryluk czy Maciej Olenderek?
Godz. 17.30, Hala Urania, Al. Piłsudskiego 44.

4 stycznia
Nordic Walking Zimą
Olsztyn

Zima to idealny czas na żwawy marsz z kijami! Forma marszu z kijami – Nordic Walking – przywędrowała do nas z Finlandii i rozgościła się już na dobre... a przede wszystkim dla dobrego zdrowia. Te spotkania będą wspaniałą okazją, by poprawnie nauczyć się chodzić z kijami. Jak to wszystko zgrać? Jak trzymać kije? Jak daleko je stawiać?
Godz. 10.00, Plaża nad Jeziorem Ukiel.

4 stycznia
Dziadek do orzechów
Olsztyn

W Wigilię Bożego Narodzenia 7-letnia Klara otrzymuje nietypowy prezent od swojego ojca chrzestnego. Dostaje Dziadka do orzechów! Jak się tym bawić? W wyobraźni 7-letniej dziewczynki uruchamiają się kolejne przygody i bitwy, które stoczą Dziadek do orzechów z Królem Myszy a nagrodą będzie pobyt w Cukrowym Królestwie. Zadaniem Klary będzie odczarowanie swojej zabawki, by mogła stać – tak jak ona – człowiekiem z krwi i kości.
Godz. 17.00, Olsztyński Teatr Lalek, ul. Głowackiego 17.

5 stycznia
Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką
Olsztyn

Katarzyna Kropidłowska, Mateusz Mikosza, Martyna Jewartowska – aktorzy
Kwartet La Sensible w składzie:
Helena Bregar – śpiew, gitara renesansowa, taniec
Klaudyna Żołnierek – lutnia, teorba
Maria Wilgos – gitara barokowa, śpiew
Anna Cierpisz – wiolonczela barokowa, viola da gamba
Godz. 11.00, Warmińsko-Mazurska Filharmonia im. F. Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
103923opb1-e-M

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach naszych...
Ze smutkiem zawiadamiamy, że 26 grudnia 2024 r. zmarła Nasza Kochana Żona, Mama, Babcia i Siostra

Mirosława Grzanka

Uroczystości pogrzebowe i ceremonia pogrzebowa rozpoczną się 3 stycznia 2025 r. (piątek) o godz. 12.00 konduktem żałobnym od wschodniej bramy, od strony Kieźlin, na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w smutku rodzina

188424opb1-a-M

Pani

Barbarze Godzieba

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają Zarząd i pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Pojezierze” w Olsztynie

189424opb1-a-M

Z żalem i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość, że 24 grudnia 2024 r. zmarła nasza nauczycielka, wicedyrektor, wspaniała pedagog i cudowny człowiek

Justyna Sobeczek

Łączymy się w bólu
z Najbliższymi

Dyrektor i pracownicy I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Olsztynie

189324opb1-a-M

eprasa.pl 2ebb9d9715

WYGRANA I AWANS DO ĆWIERĆFINAŁU

TENIS\\\ Polska wygrała z Czechami w swoim drugim meczu grupy B turnieju United Cup w Australii i awansowała do ćwierćfinału. Decydujący punkt zdobyła para mieszana Iga Świątek i Hubert Hurkacz, która wygrała z Karoliną Muchovą i Tomasem Machacem.

Polska - Czechy 2:1

Hubert Hurkacz - Tomas Machac 5:7, 6:3, 4:6

Iga Świątek - Karolina Muchova 6:3, 6:4

Iga Świątek, Hubert Hurkacz - Karolina Muchova, Tomas Machac 7:6 (7-3), 6:3

Środowe spotkanie zaczęło się od porażki Hurkacza z Machacem 5:7, 6:3, 4:6. W światowym rankingu Polak jest obecnie 16., a Czech 25. Była ich druga konfrontacja, w której Machac zrewanżował się za ubiegłoroczną porażkę w Marsylii.

Do remisu doprowadziła Świątek, która wygrała z Muchovą 6:3, 6:4. Wiceliderka światowego rankingu, z 22. na liście WTA Czeszką mierzyła się po raz czwarty i odniosła trzecie zwycięstwo.

„SZCZERZE MÓWIĄC, UWIELBIAM GRAĆ PRZECIWKO KAROLINIE, PONIEWAŻ ZAWSZE WNOSI PRECYZJĘ I INTENSYWNOŚĆ ORAZ NIECO INNY STYL NIŻ PREZENTUJE WIĘKSZOŚĆ DZIEWCZYN, CO NA PEWNO STANOWI WYZWANIE" — PODKREŚLIŁA POLSKA WICELIDERKA ŚWIATOWEGO RANKINGU.

Jak przyznała, miała świadomość stawki spotkania, gdyż tylko wygrana pozwalała przedłużyć nadzieje biało-czerwonych na zwycięstwo w całym meczu.

„W trudnych momentach po prostu starałam się rozluźnić rękę i nie myśleć o stawce, choć wiedziałam, o co toczy się gra. To jest najważniejsze w tenisie, aby możliwie bardzo spróbować wykorzystywać swoją intuicję i myślę, że w ostatnich wymianach udało mi się to zrobić" — dodała.

W mikście sporo emocji było przede wszystkim w pierwszym secie. Biało-czerwoni prowadzili w nim już 5:2, ale rywale zdołali wyrównać i potrzebny był tie-break. W nim wyrównana walka trwała do stanu 3-3. Następnie Świątek i Hurkacz zdobyli cztery punkty z rzędu.

Drugą partię Polacy zaczęli jeszcze lepiej i po kilkunastu minutach prowadzili 5:1. Czechom tak dużej straty zniwelować już się nie udało.

Hubert Hurkacz i Iga Świątek

— SZCZERZE MÓWIĄC, BYŁAM PEWNA, ŻE RYWALE ZAGRAJĄ NIESAMOWITY TENIS, PONIEWAŻ CZESI ZAWSZE ŚWIETNIE SPISUJĄ SIĘ W DEBLACH I MIKSTACH, MAJĄ DO TEGO PREDYSPOZYCJE, SĄ W PEWIEN SPOSÓB NAWET TAK TENISOWO WYCHOWANI. ALE WIEDZIAŁAM, ŻE POTRAFIMY ZAGRAĆ TAK, ABY WYGRAĆ. PROWADZILIŚMY OD POCZĄTKU, POD KONIEC PIERWSZEGO SETA ZROBIŁO SIĘ „CIASNO", ALE W TIE-BREAKU POTWIERDZILIŚMY SWOJĄ WYŻSZOŚĆ. W DRUGIEJ PARTII WYDAWAŁO SIĘ, ŻE MAMY WSZYSTKO POD KONTROLĄ — ANALIZOWAŁA ŚWIĄTEK.

W mikście Hurkacz popisał się 11 asami serwisowymi.

„Ale solidna gra Igi, na którą zawsze można liczyć, i jej uderzenia z głębi kortu też zrobiły swoje" — zaznaczył Hurkacz.

W poniedziałek Polska wygrała z Norwegią 2:1, a w niedzielę Skandynawów w takim samym stosunku pokonali Czesi.

Kadrę biało-czerwonych uzupełniają: Kamil Majchrzak, Maja Chwalińska, Jan Zieliński i Alicja Rosolska. Kapitanem jest Mateusz Terczyński, na co dzień członek sztabu trenerskiego Hurkacza.

W Sydney i Perth do rywalizacji przystąpiło 18 drużyn, podzielonych na sześć grup po trzy zespoły. Zwycięzcy grup awansują do ćwierćfinałów, podobnie jak po jednej najlepszej drużynie z drugich miejsc w obu miastach.

Pierwotnie najlepsza drużyna grupy B, którą okazali się biało-czerwoni, miała rywalizować w ćwierćfinale z zespołem awansującym do tego etapu dzięki najlepszemu bilansowi spośród ekip na drugich pozycjach w turniejowej połówce w Sydney. Okazali się nim jednak Czesi, a zgodnie z regulaminem do powtórki spotkania grupowego może dojść ewentualnie dopiero w finale. Dlatego Czesi zajęli w drabince fazy pucharowej miejsce B Brytyjczyków i zagrają z Włochami, a do Polski dokooptowano Wyspiarzy. Liderką brytyjskiego teamu, który po 2:1 ograł Argentynę i Australię, jest w tej imprezie 24. w rankingu WTA Katie Boulter, która wygrała dwa dotychczasowe mecze. 28-latka w czwartek po raz pierwszy w karierze zmierzy się z pięć lat młodszą Igą Świątek. Przeciwnikiem Huberta Hurkacza w drugiej grze singlowej będzie dużo niżej notowany (125. ATP) Billy Harris, który zastąpił kontuzjowanego Jacka Drapera. Harris, podobnie jak 16. w świecie 27-letni wrocławianin, przegrał w Sydney dwa dotychczasowe pojedynki. W czwartek zagrają przeciw sobie po raz pierwszy.

Wygrany ćwierćfinału między Polską a Wielką Brytanią w sobotnim półfinale trafi na Kazachstan, który wyeliminował w Nowy Rok broniących trofeum Niemców 2:1. W czołowej czwórce są też już najwyższej rozstawieni Amerykanie, którzy w drugim ćwierćfinale w Perth prowadzą z Chińczykami 2:0.

United Cup jest sprawdzianem przed wielkoszlemowym Australian Open, który rozpocznie się 12 stycznia. Do zdobycia będzie maksymalnie po 500 punktów do rankingów ATP i WTA, a pula nagród wynosi 10 milionów dolarów. To jest trzecia edycja United Cup. Przed rokiem Polacy dotarli do finału, w którym przegrali z Niemcami. Przed dwoma laty polski zespół odpadł w półfinale, po porażce z USA. **ŹRÓDŁO: PAP**

SPORTOWY 2025: CO NAS CZEKA?

Jakimi startami Biało-Czerwonych będziemy emocjonować się w Nowym Roku 2025? A ścisłej na początku tego roku? Odpowiedź na pytanie pokaże zmianę czegoś, co nazwałbym zmianą „priorytetów nadziei" polskich kibiców. Mamy np. tradycyjny narciarski Turniej Czterech Skoczni, na który przez ostatnie dwie dekady czekała cała sportowa Polska, a fani Małysza, Stocha, Żyły, Kubackiego jeździli za nimi aż pod Koło Polarne niemal. Teraz TCS nie transmituje nawet telewizja, a marzeniem Biało-Czerwonych jest zajęcie miejsca na podium, co jak na globalnych monopolistów w kolekcjonowaniu tytułów mistrzowskich IO i MŚ jest swoistym minimalizmem. Dlatego też kibice Biało-Czerwonych zapewne bardziej wyczekiwać będą nie TCS, ale zimowej uniwersjady we Włoszech oraz łyżwiarskich mistrzostw Starego Kontynentu w Holandii, przepraszam: Królestwie Niderlandów (oficjalna nazwa państwa tulipanów, polderow i reprezentacji „Oranje" – „Pomarańczowych" od 1 stycznia 2020 roku!). A także Pucharu Świata w łyżwiarstwie szybkim w USA. Po prostu w tej dyscyplinie sportu, też przecież medalodajnej na igrzyskach olimpijskich za sprawą wyścigów drużynowych kobiet (zwłaszcza) i mężczyzn w ostatnim sezonie 2023/24 i na początku sezonu 2024/24 sukcesy mieliśmy po prostu większe niż w skokach!

A przecież mamy jeszcze styczniowe mistrzostwa Europy w short-tracku w Niemczech, a to również konkurencja w której w ostatnim czasie wyraźnie coś drgnęło. Podobnie, jak w biathlonie - póki, co kobiecym tylko, bo w męskim wciąż tylko tęsknimy za Tomaszem Sikorą i jego medalem olimpijskim i tytułem mistrza świata. W konkurencji, w której trzeba szybko biegać i celnie strzelać na początku sezonu mieliśmy najlepsze wyniki indywidualne w Pucharze Świata (4 miejsce) od lat. W biathlonie będziemy mieli w lutym mistrzostwa globu w Szwajcarii i wtedy zobaczymy na ile ten sezon okaże się przełomowe dla biało -czerwonego biathlonu.

Oczywiście czekamy na morze naszych flag narodowych na Dużej Krokwi w Zakopanem na Pucharze Świata w skokach w połowie miesiąca, ale jeśli jakiegoś sukcesu jestem tam pewny to raczej głównie organizacyjnego, a mniej, niestety, sportowego. Ale może jednak nas Paweł Włosek z kolegami pozytywnie zaskoczą? Oby.

W lutym w sportowym polskim kalendarzu mamy play-offy w klubowych europejskich pucharach w dyscyplinie, która w sportach drużynowych jest w naszym kraju absolutnie „numer jeden". Oczywiście chodzi o siatkówkę.

Interesująco zapowiadają się dla reprezentantów Polski pierwsze tygodnie Anno Domini 2025. Zwłaszcza w sportach zimowych, co oczywiste, i halowej „siatce".

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 2ebb9d9715

RUSZA RAJD DAKAR

3 stycznia prologiem w Biszy rozpocznie się 47. edycja Rajdu Dakar, najtrudniejszej i najbardziej prestiżowej imprezy terenowej świata. Uczestnicy pokonają prolog i 12 etapów o łącznej długości 7 700 kilometrów, z czego 5 100 km to odcinki specjalne. Rywalizacja zakończy się 17 stycznia w Shubaytah.

Trasa Rajdu Dakar 2025:
3 stycznia, prolog: Bisza - Bisza (79 km, w tym 29 km odcinek specjalny)
4 stycznia, 1. etap: Bisza - Bisza (500 km, w tym 412 km odcinek specjalny)
5-6 stycznia, 2. etap chrono 48 godzin: Bisza - Bisza (997 km, w tym 951 km odcinek specjalny)
7 stycznia, 3. etap: Bisza - Al Henakiyah (845 km, w tym 496 km odcinek specjalny)
8 stycznia, 4. etap: Al Henakiyah - Al-Ula (585 km, w tym 415 km odcinek specjalny)
9 stycznia, 5. etap: Al-Ula - Hail (491 km, w tym 428 km odcinek specjalny)
10 stycznia, dzień przerwy, Hail
11 stycznia, 6. etap: Hail - Al Duwadimi (829 km, w tym 606 km odcinek specjalny)
12 stycznia, 7. etap: Al Duwadimi - Al Duwadimi (624 km, w tym 460 km odcinek specjalny)
13 stycznia, 8. etap: Al Duwadimi - Rijad (730 km, w tym 484 km odcinek specjalny)
14 stycznia, 9. etap: Rijad - Haradh (589 km, w tym 357 km odcinek specjalny)
15 stycznia, 10. etap: Haradh - Shubaytah (638 km, w tym 119 km odcinek specjalny)
16 stycznia, 11. etap: Shubaytah - Shubaytah (540 km, w tym 314 km odcinek specjalny)
17 stycznia, 12. etap: Shubaytah - Shubaytah (205 km, w tym 134 km odcinek specjalny

ŹRÓDŁO: PAP

JAN KRZYSZTOF DUDA NA PODIUM MISTRZOSTW ŚWIATA

SZACHY\\\ Norweg Magnus Carlsen i występujący pod flagą FIDE Rosjanin Jan Niepomniaszczi nie rozstrzygnęli finałowego meczu o mistrzostwo świata w szachach błyskawicznych w Nowym Jorku. Został on zakończony przy stanie 3,5:3,5 i... obydwu przyznano tytuł. Brązowy medal zdobył Jan Krzysztof Duda.

Polak, który w półfinale przegrał z Carlsenem 0:3, a w ćwierćfinale pokonał faworyta gospodarzy Amerykanina Fabiano Caruanę 2,5:0,5, trzeci raz wywalczył miejsce na podium czempionatu globu w tej odmianie królewskiej gry. W 2018 roku w Sankt Petersburgu i 2021 roku w Warszawie sięgał po srebrne medale. Nagroda za trzecie miejsce w Nowym Jorku to 42 tys. dolarów. Zdobył je także pokonany w półfinale przez Niepomniaszczego Amerykanin Wesley So.

Carlsen, wydawało się, już witał się z gąską, czyli ósmym tytułem w blitzu, gdy wygrał dwie pierwsze partie finału i wystarczał mu remis w dwóch pozostałych. Te jednak padły łupem Niepomniaszczego i przy stanie 2:2 konieczny był tie-break, także w tempie 3 minuty plus 2 sekundy doliczane po każdym ruchu, który - w myśl regulaminu - miał trwać do pierwszej wygranej któregoś z rywali.

Kolejne partie dogrywkowe kończyły się jednak remisami. Po rozegraniu

Jan Krzysztof Duda

w sumie siódmej, a trzeciej dodatkowej, przy stanie 3,5:3,5, strona FIDE na profilu społecznościowym zamieściła filmik, na którym Norweg sugeruje rywalowi, żeby podzielić pierwsze miejsce między finalistów. Po chwili na Facebooku Międzynarodowej Federacji Szachowej pokazał się kolejny film z przybijającymi sobie piątki Carlsenem i Niepomniaszczim i komentarzem: „Dziś napisana została historia. Mamy dwóch mistrzów świata w szachach błyskawicznych 2024. Gratulacje!".

Kolejny raz w odstępie kilku dni za sprawą Carlsena FIDE odstępuje od uchwalonego przez siebie regulaminu. Najpierw dopuszczono Norwega do rywalizacji, mimo że nadal nie przestrzegał dress codu, za co wcześniej został ukarany nieuwzględnieniem przy rozstawieniu do kolejnej rundy w turnieju szachów szybkich. Teraz na jego sugestię i za zgodą przeciwnika przerwano finałowy mecz i przyznano dwa złote medale, wbrew ogłoszonym przed zawodami regulacjom.

Jeśli ten tytuł Carlsena będzie uznawany na równi z pozostałymi, będzie to jego ósme mistrzostwo świata w blitzu. Wcześniej zdobywał je w 2005, 2014, 2017, 2018, 2019, 2022, 2023 roku. Po medale sięgał także w 2010 (brąz) oraz 2012 i 2016 (srebro). Niepomniaszczi był wicemistrzem w 2014 roku.

W turnieju kobiet tytuł wywalczyła aktualna mistrzyni świata w szachach klasycznych Chinka Wenjun Ju po finałowym zwycięstwie nad swoją rodaczką Tingjie Lei 3,5:2,5, również po dogrywce. Pokonane w półfinale Rameshbabu Vaishali z Indii i grająca pod flagą FIDE Rosjanka Kateryna Łachnno zdobyły brązowe medale.

ŹRÓDŁO: PAP

REKLAMA

PARTNER STRATEGICZNY
citi citi handlowy

ORGANIZATOR
GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

PARTNERZY
POWIAT OLSZTYŃSKI
OLSZTYN
O!GRÓD Z NATURY
Aura Centrum Olsztyna
Warmińska Aura #poprawsobienastrój
GALERIA WARMIŃSKA

PATRONI HONOROWI
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Radosław Król
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Marcin Kuchciński
STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako
PREZYDENT OLSZTYNA Robert Szewczyk
JM REKTOR UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE Jerzy A. Przyborowski

PATRONI MEDIALNI
GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI GOTV BIZNES WARMII I MAZUR MAM MARKI WARMII I MAZUR wawa.info PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

64. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

7024otbp-d-K

64. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Partner strategiczny
citi citi handlowy

GŁOSUJĘ NA:
1.....
2.....
3.....
4.....
5.....
6.....
7.....
8.....
9.....
10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**. Kupon należy dostarczyć do 10 lutego 2025 r. na adres: **Galindia Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... Email: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt. Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Galindia Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis .....

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Galindia Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Galindia Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data .....

Podpis .....

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

BAL SPORTU i BIZNESU 2025

69240TBP-A -K

eprasa.pl 2ebb9d9715